Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, czwartek 6 stycznia 1938 Nr. 6

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa

o wykonaniu ustawy ograniczającej ubój rytualny

Nie da się stwierdzić, jaki wpływ miała ustawa na wzrost uboju. -- Wzrost cen mięsa rytualnego

Warszawa 5. 1. PAT. Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Roln. wydało następujący komunikat o wykonaniu ustawy z dn. 17. 4. 1936 r. o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach.

W dn. 1 stycznia br. upłynął rok od daty wejścia w życie przepisów ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego, gdzie zaczęły one obowiązywać od dn. 13 września ub. r.

Na obszarach, na których bydło i cielęta były do końca 1936 r. poddawane ubojowi wyłącznie rytualnemu, objęto ubojem mechanicznym od 65 do 85 proc. całego uboju. Przy tym ilość bydła bitego sposobem mechanicznym w okresie tym za wyjątkiem Wilna wzrastała. Wskazują na to poniższe

liczby uboju mechanicznego dokonane w miesiącach lutym i listopadzie ub. r.

W miesiącach tych poddano ubojowi mechanicznemu bydła. w Warszawie w lutym 64 proc., w listopadzie 84 proc., w Łodzi — 57 i 75, we Lwowie 60 i 90, w Krakowie 77 i 82, w Wilnie 86 i 82. Cieląt poddano ubojowi mechanicznemu: w Warszawie w lutym 84 proc., w listopadzie 89 proc., w Łodzi 63 i 74, we Lwowie 67 i 85, w Krakowie 68 i 77, w Wilnie 86 i 82.

Przytoczone liczby wskazują, że został osiągnięty główny cel ustawy, tj. wprowadzenie uboju mechanicznego na tych obszarach, gdzie nie był on stosowany.

Od stycznia ub. r ubój rytualny dokonywany jest tylko w tych rzeźniach i pomieszczeniach, które zostały wyznaczone przez władze administracji ogólnej i tylko po ukończeniu uboju mechanicznego. Warunki tego uboju zostały również shumanitaryzowane. Jest on dokonywany pod ścisłym nadzorem organów urzędowego badania za specjalnym pozwoleniem w ramach kontyngentów ustalanych przez wojewodów

Ponieważ w pierwszym kwartale ub. r. okazało się, że znaczny odsetek ludności wyznań zainteresowanych w uboju rytualnym nie spożywa mięsa rytualnego, wskutek cego kontyngenty nie zostały wyczerpane, bądź też mięso z uboju rytualnego przenikało na normalny rynek mięsny — przeto wydane zostały zarządzenia w celu przystosowania rozmiarów uboju rytualnego dla niezbędnych potrzeb i kontyngenty uboju rytualnego na następne kwartały odpowiednio obniżono.

Ubój rytualny w ciągu ub. r. zmniejszał się

(prócz Wilna) i stanowił w procentach ogólnego uboju bydła w lutym i listopadzie: w Warszawie — 36 i 16, w Łodzi 43 i 25, we Lwowie — 40 i 10, w Krakowie — 23 i 18 oraz w Wilnie 14 i 18. Ubój rytualny cieląt: w Warszawie — 16, i w listopadzie — 11, w Łodzi — 37 i 26, we Lwowie — 33i 14, w Krakowie — 32 i 22, w Wilnie — 14 i 18. Przy tym zostały wydane zarządzenia, aby w tych ośrodkach, gdzie mięso z uboju rytualnego będzie nadal przenikać do konsumcji normalnej, kontyngenty były nadal zmniejszane.

Tajny ubój rytualny, którego rozmiary zwiększyły się w związku z ograniczeniem kontyngentów, był tępiony w drodze przepisów karno-administracyjnych.

Pozwolenie na ubój rytualny

wydaje się wyłącznie tym detlicznym sprzedawcom mięsa rytualnego, którzy posiadają koncesjonowane jatki i wędliniarnie. Wykluczeni więc zostali od bezpośredniego udziału w uboju rytualnym hurtownicy i ich organizacje W ten sposób zerwano zależność rynku mięsnego i jego aparatu od gminy wyznaniowej i przepisów religijnych. Ustały więc specyficzne wpływy pozagospodarcze na kształtowanie się sytuacji rynkowej.

Ubój bydła w ciągu ub. r. w porównaniu z r. 1936 wykazuje wzrost. Pozostaje to w związku zarówno ze wzmożonym eksportem zwierzęcym, jak ze zwiększeniem konsumcji. W ub. roku wzrósł również ubój cieląt (z wyjątkiem uboju krakowskiego) oraz ubój trzody chlewnej. Wzrost ten jest niewątpliwie wynikiem przede wszystkim ogólnej poprawy gospodarczej.

Nie da się stwierdzić, jaki wpływ miała tu nowa organizacja uboju,

w każdym jednak razie można stwierdzić iż nie wywołała ona ograniczenia konsumcji w porównaniu z okresem poprzednim.

Ceny żywca opasionego wykazały w ub. r. pewien wzrost w porównaniu z okresem poprzednim. Natomiast ceny bydła wychudzonego w drugiej połowie r. ub. znacznie spadły. Zmiany w cenach żywca nastąpiłi w wyniku ogólnej sytuacji koniunkturalnej oraz w związku z sytuacją na rynku pasz. Natomiast w ciągu całego ub. r. nie doniesiono władzom o żodnym wypadku obniżenia się cen żywca z powodu wprowadzenia w życie ustawy o uboju zwierząt gospodarskich.

Ceny mięsa z uboju mechanicznego kształtowały się mniej więcej na poziomie 1936 r. Natomiast

wzrosły ceny mięsa rytualnego

t. zw. koszernego, obniżyły się zaś ceny mięsa rytualnego, nie nadającego się do spożycia religijnego (nie trybowane, bądź „strefione" części mięsa). A więc bez wątpienia zjawisko przerzucania kosztów uboju rytualnego na ludność chrześcijańską, a części dochodów na ludność żydowską, jakie istniało w ub. latach, obecnie zostało usunięte.

W organizacji rynku mięsnego

dają się zauważyć pewne przegrupowania w kierunku uspółdzielczenia hurtowych obrotów. W Warszawie, Krakowie, Lwowie i Łodzi powstały pojedyncze spółdzielnie rzemieślnicze, zakupujące żywiec i prowadzące hurtowy zbyt mięsa Poza tym w miastach tych część detalistów połączyła swe przedsiębiorstwa dla lepszego uzytkowania kapitałów. Niestety te procesy racjonalizacyjne nie przybrały na tym odcinku dotychczas rozmiarów, które rokowałyby rychłą poprawę fachowej i materialnej sytuacji sprzedawców mięsa. Reforma strukturalna rynku mięsnego zależy w pierwszym rzędzie od rozwiązania sprawy: organizacji podaży, organizacji naszych targowisk oraz organizacji rzemiosła mięsnego, w małym zaś tylko stopniu zależy ona od organizacji uboju.

Nie ujawniają się żadne tendencje wyjazdu Żydów rumuńskich do Polski

Bukareszt, 5 .1. PAT. Wbrew wiadomościom, podanym przez niektóre dzienniki polskie w związku z zarządzeniami gabinetu Gogi w stosunku do ludności żydowskiej, **nie ujawniają się tutaj żadne tendencje wyjazdu Żydów do Polski. Jak wiadomo zresztą, sprawa wjazdu do Polski jest uregulowana bardzo ścisłymi przepisami, które chronią rynek pracy przed napływem obcokrajowców. Jeżeli zaś chodzi o zamieszkałych w Rumunii Żydów obywateli polskich, to ilość ich jest zupełnie nieznaczna.**

I. SCHWARZBART

Pełnomocnictwa bez -- pełnomocników

Słusznie ostrzegaliśmy onegdaj przed pochopnym wyciąganiem wniosków z najrozmaitszych alarmów w sprawie palestyńskiej. Właśnie w chwili, kiedy niektóre pisma angielskie przepowiadały, że rząd angielski definitywnie porzucił myśl utworzenia Państwa żydowskiego i wysłania Komisji ankietowej, właśnie wtedy ogłoszoną została, podana wczoraj przez pismo nasze, „Biała Księga", która określa kompetencje nowej Komisji, przewiduje ewentualność utworzenia Państwa żydowskiego. Jest to jeszcze jeden dowód na to, że opinia żydowska powinna się wystrzegać histerii, defetyzmu i ufać przy pełnym współudziale w biegu wypadków, że kierownicze władze ruchu syjonistycznego wprawdzie z głęboką troską, ale ze spokojem i rozwagą, potrzebną sternikom, starają się opanować przeciwieństwa. Tylko silna, współczynna postawa wielkiego zaplecza narodu żydowskiego może wesprzeć kierownictwo ruchu i społeczeństwo nasze w Palestynie w tak ciężkich chwilach, jak obecne.

Wielka Brytania ogłaszając wczoraj „Białą Księgę", rozcięła zasłonę z mgieł, wytyczyła wśród nich jasny szlak, ale z lewa i z prawa mgły jeszcze przez to nie znikły! Londyn zrobił to po swojemu. Po 6 miesiącach ogłasza „Białą Księgę" o kompetencjach Komisji, ale — nie podaje ani składu Komisji, ani terminu jej wyjazdu. Polityka angielska nie tylko w naszej sprawie ma tempo — żółwia. Anglicy twierdzą, że żółw posuwa się naprzód powoli, ale — dochodzi do mety pewniej niż jego konkurent — szybkonogi Achilles.

A zatem musimy czekać. Musimy. Zanosiło się na to, że Biała Księga miała na razie objąć tylko przepisy proceduralne, a materialne pełnomocnictwa miały się pojawić dopiero później. A więc: mamy przed sobą raczej — „pośpiech". Angielski — pośpiech... Wszystko zależy od tego, jak do oceny podchodzimy, czy pod kątem widzenia naszych życzeń, czy też — warunków układających się poza nami. Ilekroć niecierpliwość nas pali, ilekroć nerwowy sejsmograf niedoli żydowskiej chwyta każde drgnienie wypadków i drga, myślę o jednym przykładzie z historii i wówczas staję się — spokojniejszym: myślę o Irlandii, o jej walce trwającej 600 lat! O tej walce, która stuprocentowo odpowiada dwom wymogom: była ofiarną aż do abnegacji i cierpliwą, hardą, wytrwałą. Nawet w dniach — rzezi Irlandczyków nie traciła busoli. Ani na chwilę! I dziś jest zwycięską!

Nie sądzę, aby proces naszego wyzwolenia trwał tak długo, ale — warto zaczerpnąć siły w tym przykładzie innego narodu. Warto — właśnie dziś, kiedy z wszystkich stron walą się na nasz naród nieszczęścia.

Ale — wróćmy do „Białej Księgi". Powtarzamy: oznacza ona posunięcie sprawy naszej naprzód, obalenie twierdzeń o zwycięstwie, proarabskiej koncepcji i wpływów arabskich, ale równocześnie także konieczność dalszej, niesłychanie wytężonej walki i odroczenie decyzji, bo — i z tego trzeba sobie zdać sprawę — ostateczne stanowisko Rządu brytyjskiego nie jest w świetle brzmienia obszernych pełnomocnictw przesądzone w żadnym kierunku! Znowu odparliśmy atak, ale — wojna jeszcze nie jest skończona! Do tej prawdy trzeba dostroić i napiąć — wysokość i intezywność wysiłków tak kierownictwa jak i nas wszystkich.

Tymczasem właśnie na odcinku „nas wszystkich" zaczynają w chwili najkrytyczniejszej gromadzić się i gotować do skoku siły destruktywne, gnane sobkostwem i egoizmem „naszych" sytych dobrobytem napęczniałych notablów, naszej „gwirokracji", jak ją raz nazwał Żabotyński, widzącej w Państwie żydowskim upiora, który ma jej rzekomo zakłócić spokojny sen w pałacach Westendu.

Nie dość mamy widocznie przeciwieństw z zewnątrz. Trzeba nam jeszcze własnych, „rodzimych". Nie dość mamy walki z koncentryczną ofenzywą Arabów, pragnących zagrabić i wcielić do swych bezkresnych obszarów skrawek, jedyny skrawek ziemi żydowskiej, nie dość mamy walki z przeciwnikami naszych wysiłków w samym Rządzie angielskim, nie dość — borykania się z potężnymi wpływami międzynarodowych sił, przede wszystkim niemieckich i włoskich, pragnących podciąć na zawsze heroiczny wysiłek narodu żydowskiego do odzyskania Państwa lub pragnących poprzez nas ugodzić w politykę imperialną Wielkiej Brytanii, nie dość tego wszystkiego! Trzeba nam jeszcze sykofanckich dywersyj i poduszczeń „naszej" plutokracji!

Bo ich to machinacje po raz wtóry w ciągu ostatnich 20 lat wpadają nam na tyły naszej walki.

Przed dwoma dniami, na tym miejscu, poświęciliśmy kilka uwag uchwale Federacji syjon. angielskich, domagającej się utworzenia Państwa żydowskiego i wcielenia go w obszar Imperium brytyjskiego jako dominium.

Warto naświetlić kulisy tego projektu.

Już na ostatniej sesji Rady Agencji Żydowskiej w Zurych w sierpniu 1937 z inspiracji tych kół plutokratycznych tzw. „niesyjoniści" poparli znany plan lorda Samuela, smutnej pamięci pierwszego Wysokiego Komisarza Palestyny, domagający się, aby syjoniści zgodzili się na to, by Żydzi zrezygnowali z Państwa żydowskiego i pogodzili się z faktem, że pozostaną mniejszością w Palestynie. Pod wpływem tych kół Rada Agencji żydowskiej uchwaliła wniosek, że Egzekutywa ma zwrócić się ponownie do rządu brytyjskiego, by zainicjował wspólną konferencję Żydów i Arabów. Tłumaczono niesyjonistom, że Egzekutywa bezustannie podejmowała próby zawarcia pokoju z Arabami. Niesyjonistom było tego mało. Egzekutywa wykazała uchwałę Rady Agencji, zwróciła się bezzwłocznie o odnośną inicjatywę do Rządu brytyjskiego, ale Rząd brytyjski oświadczył wręcz, że nie pora, że nie zaistniał jeszcze „moment psychologiczny" do takich układów.

To powinno było „niesyjonistom" wystarczyć. Tymczasem jednak mimo to z całą wehemencją postanowili kontynuować swą agitację przeciw samej zasadzie Państwa żydowskiego. Blady lęk o to, że powitanie Państwa żydowskiego mogłoby im utrudnić ich pozycję w City skłonił ich do tego, że przy pomocy swoich możnych wpływów, tytułów i orderów znaleźli drogę do proarabskich czynników w Rządzie brytyjskim i naokoło niego, aby unicestwić nasze, tak ciężkie wysiłki. Znaleźli w tej zbożnej, zdradzieckiej akcji sojuszników w pobratymczej klasie społecznej wśród Żydów amerykańskich, francuskich, belgijskich i ruszyli do ataku. Ich eksponenci zaczęli w Palestynie na własną rękę prowadzić pertraktacje z nieodpowiedzialnymi, nikogo nie reprezentującymi sferami arabskimi, podczas gdy terror szalał coraz silniej w kraju z inspiracji muftiego. Przeciwnicy nasi wśród polityków angielskich, a takich nie brak, znaleźli świetny sukurs w tej akcji i tłumaczyli naszym przyjaciołom w Rządzie brytyjskim i w parlamencie: „Po co Państwo żydowskie? Przecież Żydzi sami nie chcą!"

Do tego zaś momentu przyłączyły się dalsze. Akcja polityczna Włoch na Bliskim Wschodzie, podjudza Arabów przeciw Anglii, coraz intensywniejsza od Jemenu aż po Irak zmusza Wielką Brytanię albo do zgniecenia antyangielskich nastrojów i działań wśród Arabów, albo do ustępstw tym większych im większym stawało się nasilenie propagandy włoskiej. Jednym z tych ustępstw byłoby wyrzeczenie się przez Anglię stworzenia Państwa Żydowskiego.

A dalej: Wzrost sił i pozycji międzynarodowej Niemiec skierowały kierunek ich propagandy także na Wschód, aby podjąć przeciętą przez Anglię nić snów Wilhelma II o potędze niemieckiej na linii Berlin—Bagdad—Teheran —Kalkutta. Podróż przywódcy młodzieży niemieckiej Baldura von Schirach na Wschód do Syrii, Iraku, Iranu właśnie w czasie arabskiej akcji terrorystycznej w Palestynie, coraz silniejsza pomoc udzielana tej akcji przez Niemcy obok Włoch wszystkimi środkami stwarzały dla walki syjonistycznej nową zaporę, tym większą, im bardziej ogólna sytuacja międzynarodowa zmusza Anglię do liczenia się z siłą Niemiec. Dodajmy do tego, że nazizm wedle ideologii Adolfa Hitlera i Adolfa Rosenberga idzie do boju pod hasłem zniszczenia narodu żydowskiego, a mieć będziemy obok Włoch drugą siłę, która właśnie w krytycznej chwili krzyżuje silnie nasze wysiłki. O tych zamiarach Hitlera został rzekomo i lord Halifax poinformowany w tonie stanowczym ostatnio w Berlinie i oczywiście refleksy tego wrogiego stanowiska zaczęły działać na terenie londyńskim nie pod kątem widzenia syjonizmu bezpośrednio, ale międzynarodowej sytuacji Anglii, a pośrednio i syjonizmu.

W ten sposób dywersja notablów żydowskich i ich podszepty przeciw Państwu Żydowskiemu stały się sprzymierzeńcem — antysyjonistycznej akcji Włoch i Niemiec i to w chwili, kiedy trzeba nam było jak największej pomocy tych właśnie notablów żydowskich przeciw silnym wpływom politycznym samych Arabów, mających możnych protektorów w samym gabinecie.

To są główne, ale nie jedyne siły motoryczne, które spiętrzyły się i wzmocniły czynniki nam nieprzychylne w sferach decydujących w Anglii

Jasną jest rzeczą, że przeciwstawić się tym czynnikom, odebrać im wiatr z żagli można tylko taką koncepcją, która usuwa lub osłabia w sferach angielskich lęk czy obawy, że Państwo Żydowskie mogłoby powiększyć trudności dla Anglii.

Wykazywaliśmy zawsze, że istnieje znaczna zbieżność interesów Anglii z celem powstania Żydowskiej Palestyny. Mamy pełną podstawę do twierdzenia, że bardzo silne i wpływowe sfery brytyjskie nie tylko teoretycznie ale szeregiem konkretnych akcyj także dziś składają dowody na to, że Wielka Brytania tę zbieżność interesów uznaje, respektuje i do niej ma zaufanie.

Nie mniej jednak nie można przeoczyć, że żywe są i aktywne tendencje przeciwne, właśnie te, które znalazły poparcie w akcji asymilatorskich notablów żydowskich.

I w ten sposób dochodzimy do tych okoliczności, które tłumaczą nam wysunięcie syntezy: Państwa Żydowskiego i dominium.

Państwo Żydowskie uwzględnia nieprzedawniony i na zawsze w nas zakorzeniony punkt widzenia narodu żydowskiego (bez tych notablów), a forma dominialna ma być nie tylko słowną ale i organizacyjną gwarancją zespolenia interesów Wielkiej Brytanii z Żydowską Palestyną.

Ta koncepcja uciszyć może także — lęk Montefiorych et consortes, bo Państwo Żydowskie, jak sześć innych dominiów byłoby częścią integralną Imperium brytyjskiego.

To są istotne sprężyny, które wydobyły ten dawny plan we formie oficjalnej sugestii syjonistów angielskich na powierzchnię dyskusji dnia.

Do rozmaitych ewentualności, nad którymi będzie mogła zastanowić się nowa Komisja, dołącza się jeszcze jeden i to w koncepcji swej — poważny.

Czy realny? Na to pytanie dać odpowiedź — byłoby dziś zawcześnie.

Sąd Okręgowy podwyższył adw. Szumańskiemu karę do 8 mies. więzienia

Warszawa, 5. 1. Wydział odwoławczy karny Sądu Okręgowego w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie adw. Wacława Szumańskiego, skazujący go na 8 miesięcy więzienia.

Sentencja wyroku brzmi jak następuje:

„W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Dnia 5 stycznia 1938 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w wydziale odwoławczym karnym, na posiedzeniu jawnym w składzie następującym: wiceprezes Sądu O. J. Dembicki, protokolant — sekretarz S. O. W. Sikorski, przy udziale wiceprokuratora S. O. W. Żeleńskiego, po rozpoznaniu w dniu 3 stycznia 1938 r. sprawy Wacława Szumańskiego, oskarżonego z art. 127, 132 par. 1 i 256 k. k., z powodu apelacyj założonych przez prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie, oskarżonego Wacława Szumańskiego, tudzież jego obrońców od wyroku Sądu Grodzkiego w Warszawie z dnia 27 listopada 1937 r., zaskarżony wyrok w części dotyczącej uznania winy oskarżonego tudzież kwalifikacji prawnej

zatwierdził

z tym, że uznaje, iż Wacław Szumański w pierwszych dniach listopada 1937 r. w Warszawie w liście wystosowanym do ministra sprawiedliwości Witolda Grabowskiego, przesłanym do M. Sprawiedliwości i równocześnie rozpowszechnionym przez rozesłanie w odbitkach do różnych osób,

1) w miejscu i w czasie zajęć urzędowych znieważył Ministerstwo Sprawiedliwości oraz władze wymiaru sprawiedliwości w państwie polskim przez użycie pod ich adresem szeregu znieważających zwrotów, jak np.: „Ministerstwo Sprawiedliwości stało się najbardziej znienawidzonym przez ludność działem pracy państwowej",

2) znieważył ministra sprawiedliwości Witolda Grabowskiego podczas i z powodu pełnienia przez niego obowiązków służbowych przez użycie pod jego adresem zwrotów: „Jak sprecyzował pan w nader prymitywny sposób poglądy swoje w tej sprawie"... (t. j. w sprawie zadań wymiaru sprawiedliwości) „...bez najmniejszego pogłębienia, raczej dla efekciarstwa i z przekonania".

3) w zamiarze, by obraza dotarła do pokrzywdzonego, obraził godność osobistą dyrektora departamentu karnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Tadeusza Krychowskiego, używając pod jego adresem obelżywych zwrotów, jak np.: „człowiek papierowy",

4) w zamiarze, by obraza dotarła do pokrzywdzonego, obraził godność osobistą wiceprokuratora 16-ego rejonu (do spraw politycznych) prokuratury S. O. w Warszawie Dominika Piotrowskiego, używając pod jego adresem zwrotów obelżywych, jak np. „...urzędnik... bez stabilizacji psychicznej i zawodowej, wiecznie zły, wiecznie arogancko usposobiony..",

zaś tenże wyrok w części dotyczącej wymierzonych Wacławowi Szumańskiemu kar poszczególnych i kary łącznej, tudzież opłaty sądowej, uchylił i z mocy art 36 i 132 par. 1 k. k.

skazuje go na karę 8 miesięcy więzienia,

z mocy art. 79 p. o. k. s. zobowiązuje go do uiszczenia 80 zł opłaty sądowej za dwie instancje, tudzież z mocy art. 258 k. p. k. zasądza od niego na rzecz skarbu państwa koszty postępowania w sprawie"

Co zawierają motywy wyroku?

Odczytane przez Sąd uzasadnienie brzmi jak następuje:

Ogłoszone orzeczenie oparte zostało na następujących faktach ustalonych, tudzież przesłankach i wnioskach: Krytyka każdej dziedziny życia społecznego, tudzież ludzi, biorących w nim udział, jest oczywiście dopuszczalna i pożądana, lecz pod warunkiem, aby założenia, z jakich wychodzi, zmierzały do oceny rzeczowej i wykazania błędów w ich działalności. Założenia te nie mogą być wynikiem czy to rozgrywki na tle animozji osobistych, lub też chociażby nawet niechęci. Krytyka nie powinna nigdy wypływać z chęci poniżenia i zdeptania ludzi krytykowanych, gdyż w takim wypadku musi mijać się z celem, jakiemu winna służyć. Dlatego też krytyka obiektywna nie jest funkcją łatwą. Wymaga ona należytego przygotowania i umiaru, aby mogła ostać się w granicach właściwej rzeczowości i stanowić rzetelną ocenę. Musi ocena poza tym wypływać ze szczerego serca i wynikać ze szlachetnych pobudek, a równocześnie i nieodłącznie winna ją cechować odwaga cywilna przy gruntownej znajomości przedmiotu. Krytyka nie może stawiać sobie za cel wywoływanie tanich i chwilowych efektów, albowiem nie odpowiada wówczas swej istocie i zadaniom i jako taka przyjęta być nie może. Nie może też cechować krytyki forma obelżywa, gdyż wówczas w pierwszym rzędzie stawia pod znakiem zapytania rycerskość i dobre obyczaje krytykującego, a krytykowanym wyrządza krzywdę niezasłużoną. Jeżeli natomiast pod płaszczykiem krytyki usiłuje się przemycić obelżywą napaść na kogokolwiek, to tym samym już oczywiście nie może być mowy o jakiejkolwiek funkcji o charakterze społecznym, lecz jedynie o rozmiarze wyrządzonej krzywdy osobistej, czy też nawet społecznej, i to w zależności od tego, przeciwko komu skierowano napaść i jaką wyrządzono krzywdę.

Równocześnie też występuje zagadnienie zastosowania właściwej kary. Jeżeli chodzi o sprawę niniejszą, to należy rozstrzygnąć pytanie, czy oskarżony działał w zamiarze poniżenia władz wymiaru sprawiedliwości i Ministerstwa Sprawiedliwości tudzież ubliżenia ministrowi sprawiedliwości Witoldowi Grabowskiemu, jak również ubliżenia dyrektorowi departamentu karnego tegoż ministerstwa Tadeuszowi Krychowskiemu i wiceprokuratorowi 16go rejonu (do spraw politycznych) Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie Dominikowi Piotrowskiemu, czy też wystąpienie oskarżonego ma jednak charakter krytyki, aczkolwiek bardzo ostrej, zdaniem oskarżonego. Rozstrzyga tutaj w pierwszym rzędzie treść i układ listu, a ponadto jeszcze wyjaśnienia oskarżonego, złożone przed Sądami Grodzkim i Okręgowym jak również i dokumenty przedstawione przez prokuratora i oskarżonego, tudzież ustosunkowanie się oskarżonego do tych dokumentów. Reasumując wszystkie te okoliczności należy stwierdzić, że treść listu jest ponad wszelką miarę obelżywa, przy czym w liście tym użyto argumentacji, zmierzającej do poniżenia ministra sprawiedliwości, tudzież władz państwa polskiego, o którego powstanie oskarżony — jak wynika z jego wyjaśnień — walczył w okresie zaborów.

W wyjaśnieniach tych oskarżony przedstawił siebie jako człowieka idei, pełnego poświęcenia dla dobra państwa i społeczeństwa, nie goniącego za rozgłosem i kierującego się jedynie pobudkami szlachetnymi. Dla ilustracji wartości osobistych oskarżony złożył też sądowi szereg dokumentów w postaci własnych publikacyj, wykazu swych prac i wreszcie nawet powołał się na zasługi swego ojca i stryja dla Polski, na dowód czego zaprodukował również krótką monografię o ś. p. Wiktorze Szymańskim, adwokacie, tudzież odpis z „Prawdy" z 26 czerwca 1833 r., dotyczący stryja swego ś. p. Józefa Szumańskiego — powstańca.

Jednakże treść publikacyj, złożonych w charakterze dowodów przez oskarżonego na rozprawie, jak również ich forma, jest biegunowo różna od listu inkryminowanego, zaś list ten może obecnie postawić pod znakiem zapytania te wszystkie walory osobiste i przymioty charakteru, na które oskarżony powoływał się w swych wyjaśnieniach, w szczególności zaś ze względu na formę wprost wręcz przeczy jakiejkolwiek dobrej woli i dobrej wierze oskarżonego, które miały cechować jego działanie, wymierzone przeciw władzom wymiaru sprawiedliwości, Ministerstwu Sprawiedliwości i ministrowi sprawiedliwości. Na tym jednak oskarżony nie poprzestał, gdyż w tym samym liście zamieścił szereg obelżywych zwrotów, wymierzonych przeciw dyrektorowi departamentu karnego Ministerstwa Sprawiedliwości Tadeuszowi Krychowskiemu, tudzież wiceprokuratorowi 16-go rejonu (do spraw politycznych) Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie. W zamiarze oskarżonego leżało, aby obelgi te dotarły do osób pokrzywdzonych, za czym przemawia również fakt, że odbitki listów przesłane zostały również do zwierzchników tych osób pokrzywdzonych.

W świetle więc ustalonych faktów należy przyjąć do przekonania, iż wywody apelacji oskarżonego i jego obrońców nie obalają ustalenia Sądu Grodzkiego, zawartego w wyroku zaskarżonym. Należy również stwierdzić, iż przyjęta przez Sąd Grodzki kwalifikacja prawna jest słuszna. Jednak kara, wymierzona oskarżonemu przez Sąd Grodzki, nie jest współmierna z pobudkami, jakimi oskarżony kierował się, ze sposobem jego działania w stosunku do władz i osób znieważonych, stopniem rozwoju oskarżonego i zajmowanym przez niego stanowiskiem społecznym, jak również i z jego charakterem, jaki obecnie zarysował się i wreszcie z zachowaniem się oskarżonego po spełnieniu przestępstwa, które to zachowanie się nacechowane było nadal wręcz wrogim stosunkiem do pokrzywdzonych. Znalazło to wyraz w czasie obydwu rozpraw przez podtrzymywanie nadal obraźliwych zwrotów, czy to w stosunku do władz zaczepionych, czy też do napastowanych osób. W świetle też tych danych należy uznać apelację prokuratora za słuszną i zasadną.

Przy wymiarze kary oskarżonemu w sprawie niniejszej wchodzi w grę przepis art. 36 k. k. wobec jednoczynowego zbiegu przestępstw. Według nakazu tego artykułu, oskarżony ulega skazaniu z art 132 par 1 k k Mając tedy na uwadze wszystkie wyszczególnione poprzednio okoliczności, stanowisko istotne przesłanki przy wymiarze kary, Sąd Okręgowy uznał, iż współmierną represję stanowi kara 8 miesięcy więzienia, którą wymierza oskarżonemu

Czterech p. o. wojewodów otrzymało nominacje

Warszawa. 5. 1. PAT. Pan [illegible] mianował pp. Jerzego Trammecourta wojewodą lubelskim, Tomasza Malickiego — wojewodą tarnopolskim. Henryka Ostaszewskiego — wojewodą białostockim oraz Józefa Tymińskiego — wojewodą krakowskim.

Nowo mianowani wojewodowie pełnili dotychczas w charakterze wicewojewodów obowiązki wojewodów na terenie swoich województw. W związku z tymi nominacjami prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski przyjął w dniu 5 stycznia br. wymienionych wojewodów i odebrał od nich ustaloną przysięgę.

Król Karol jedzie do Londynu

Londyn, 5. 1. PAT. Termin wizyty króla Karola rumuńskiego w Londynie został ostatecznie ustalony. Król Karol przybędzie 20 marca i pozostanie w Londynie jako gość oficjalny króla Jerzego VI. 5 dni.

Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej

Warszawa, 5. 1. (Sin) Dziś odbyło się losowanie 3-procentowej Pożyczki Inwestycyjnej pierwszej emisji. Padły następujące wygrane:

200.000 zł. Nr 11642 — 36; 50.000 zł. Nr 16606 — 25; 25.000 zł Nr 5497 — 45; 10.000 zł. Nr 1581 — 27, 6462 — 29, 9618 — 14, 13403 — 22, 20326 — 10.

Amsterdam, 5. 1. PAT. Książę Bernard przybył do pałacu Soetgijk. Po jego wyjeździe lekarz oświadczył, że stan księcia jest zupełnie zadawalający, książę jednak przez dłuższy czas będzie musiał pozostać w zupełnym spokoju.

PRZEGLĄD * PRASY *

T. zw. „demokracja"

Nowy rząd rumuński ma naogół dobrą prasę w Polsce. Poza prasą lewicową, która w rządzie p. Gogi widzi wzmocnienie frontu faszystowskiego, reszta prasy ocenia przełom rumuński przychylnie a prasa endecka nawet z zachwytem. O ile do zachwytu endecji można się już było przyzwyczaić, to „przychylność" pewnej częś' prasy tzw. demokratycznej budzi refleksje na temat „demokracji" autorów przychylnych opinii. Ci autorzy chwalą antyżydowskie posunięcia rządu rumuńskiego, cieszą się z powodu dławienia prasy żydowskiej, zapowiedzi konfiskaty majątków żydowskich, podziału Żydów rumuńskich na trzy kategorie, ale ich radość kończy się tam, gdzie zaczynają się rozważania na temat przyszłej polityki Rumunii, na temat stosunku do Polski, do Francji do kolektywnego bezpieczeństwa i t. d. Innymi słowy: dobrze jest, gdy się bije Żydów, ale źle jest, gdy Rumunia idzie na pasku hitleryzmu. Taką swoistą ideologię wyznaje pewna część tzw. demokracji polskiej.

Publicysta Stronnictwa Pracy p. Sęp należy właśnie do tego rodzaju ideologów. Cieszy go „przełom" rumuński na punkcie żydowskim, ale ma zastrzeżenia co do przyszłej linii politycznej p. Gogi w stosunku do innych mniejszości narodowych, a także Polaków w Rumunii. Taka ideologia jest wzorem naiwności i pomieszania pojęć. W danym wypadku nie chodzi tu wyłącznie tylko o Rumunię, ale o całe nastawienie tzw. „demokracji" do — demokracji... Nie można wysuwać haseł demokracji a równocześnie pochwalać eksterminację jakiejkolwiek mniejszości narodowej. Nie można liczyć na to, że hasła eksterminacyjne w Rumunii zaczną i skończą się na Żydach. Aparat krzywd w stosunku do mniejszości narodowych działa zazwyczaj sprawnie. To tylko zaczyna się od Żydów. Nie można też żywić złudzeń, że Rumunia pod rozkazami hitleryzmu pozostanie w dziedzinie polityki zagranicznej tym, czym była. Demokracja prawdziwa tym się różni od tzw. „demokracji", że ocenia wszystkie zjawiska polityczne z punktu widzenia pełnej demokracji. Natomiast tzw. demokracja uznaje hasła demokratyczne tylk o w stosunku do siebie, ale poza kręgiem własnych zainteresowań, demokracja dla niej nie istnieje. W stosunku do Rumunii stanowisko prawdziwej demokracji może być jedno: potępienie. Kto zaś zgadza się na jedną część „przełomu" rumuńskiego, a żywi obawy co do innych części, ten niech lepiej nie deklamuje o demokracji.

Kłótnie wśród monarchistów

Mało kto wie, że w Polsce istnieją aż trzy związki monarchistów. Są to „Narodowi Monarchiści", „Związek Monarchistów" i „Klub im. Bolesława Chrobrego". Dwie ostatnie organizacje nie uzyskały jeszcze legalizacji. Narodowi Monarchiści wydają swój własny organ „Głos Monarchistów", który rozpisał ostatnio ankietę na temat kto ma być królem polskim. Są wśród monarchistów „legaliści", którzy zgodnie z postanowieniem konstytucji 3 Maja chcieliby widzieć na tronie polskim dom Wettynów potomków Sasów. Ale są i zwolennicy rodzimej dynastii. Tak np.:

Dr. Wislocki wypowiada się za dynastią narodową i taką właśnie widzi w rodzie wywodzącym się od Gedymina, mianowicie w domu ks. Czartoryskich. Personalnie zaś w osobie ks. Augusta Czartoryskiego „trzynastego księcia na Klewaniu i Żukowie, ordynata sieniawskiego i gołuchowskiego". Ożenił się on niedawno (12 sierpnia 1937 r.) w Lozannie z Dolores Wiktorią Filipiną Marią Mercedes Karoliną księżniczką Burbońsko-Sycylijską.

Cała propaganda monarchistów wskazuje wyraźnie na to, że są jeszcze ludzie beztroscy w Polsce, a przy tym ludzie nie mający poczucia humoru.

Kolonia Akiby w Palestynie im. dra Ozjasza Thona

Jerozolima, 5. 1. (S). Dyrektorium Keren Kajemeth postanowiło nazwać nowy punkt osiedlenia Akiby w Emek Chefer -- imieniem dra Ozjasza Thona. Kolonia Akiby będzie się nazywała BEJT JEHOSZUA, dla uczczenia pamięci wielkiego przywódcy żydostwa polskiego.

W ten sposób powstanie w Palestynie trwały pomnik poświęcony pamięci nieodżałowanego przywódcy w formie kolonii rolniczej młodzieży ogólno-syjonistycznej z Zachodniej Małopolski, grupującej się w Akibie.

* * *

Utworzenie kolonii błp. Ozjasza Thona w Palestynie wraz z poprzednim nazwaniem jednej z ulic Tel Awiwu imieniem nieodżałowanej pamięci Przywódcy żydostwa polskiego jest uwieńczeniem akcji trwałego uczczenia zasług błp. Dra Thona na ziemi palestyńskiej, który Zmarły poświęcił trud i pracę Swego całego życia. Pełny sukces tej akcji zawdzięczać należy inicjatywnie i długotrwałym wysiłkom Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska, a w szczególności jej prezesa Dra Chaima Hilfsteina oraz gorliwemu poparciu członka Egzekutywy Światowej Organizacji Syjonistycznej Dra F. Rotenstreicha, który z całą energią poparł wysiłki Egzekutywy krakowskiej oraz Centralnego Komitetu Uczczenia Pamięci Dra Ozjasza Thona. Założenie kolonii i nazwanie jej imieniem Dra Thona jest zarazem dowodem uznania, jakim w naczelnych instancjach ruchu syjońskiego cieszy się praca Akiby w Palestynie (grupa Chedery) oraz Centrali Krakowskiej, prowadzonej przez Dra Jehudę Ohrensteina. Jak wiadomo, Zmarły Przywódca zawsze z największą życzliwością śledził rozwój i działalność ruchu młodzieży Akiba.

Szkoła morska przy technikum w Haifie

Haifa, 5. 1. ŻAT. Na posiedzeniu komisji morskiej przy Egzekutywie Agencji Żydowskiej, które odbyło się pod przewodnictwem Kapłańskiego, postanowiono założyć szkołę morską przy technikum w Haifie. Żydowska Liga Morska zgłosiła swą gotowość wyasygnowania rocznej subwencji dla tej szkoły w wysokości tysiąca funtów szt.

Zapisał ćwierć miliona dolarów na cele dobroczynne

Capetown, 5. 1. ŻAT. Znany finansista i filantrop, Ajzyk Achberg, który zmarł niedawno na okręcie wiozącym go do Afryki, zapisał w swym testamencie 225.000 dolarów na cele dobroczynne. Z tej sumy 50 tysięcy dolarów — dla Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, 125.000 dolarów na posagi dla ubogich dziewcząt żydowskich, które zmarły ocalił w czasie wojny światowej od pogromów w Polsce i na Ukrainie.

Ks. Michał jedzie do Aten

Bukareszt 5. 1. (R) Następca tronu wielki wojewoda ks. Michał odpłynął we wtorek wieczorem na pokładzie kontrtorpedowca do Aten, gdzie reprezentować będzie króla na ślubie ks. Pawła greckiego. Ks. Michałowi towarzyszą komandor Fundatzeanu, adjutant królewski i dyrektor generalny ministerstwa spraw wewnętrznych Bianu.

Samobójstwo z powodu braku przyborów szkolnych

Częstochowa, 5. 1. (C) Pauperyzacja mas żydowskich, bezgraniczna nędza na wsi i w miasteczkach, oto powody dla których popełniło samobójstwo 12-letnie dziecko żydowskie w Przyrowie, małej mieścinie powiatu częstochowskiego.

Chana K., lat 12, uczennica Szkoły Powszechnej w Przyrowie, jest córką bardzo biednych rodziców, którym brak środków na opędzenie najniezbędniejszych środków do życia. Rodzice Chany utrzymują się z pracy dzieci zatrudnionych w mieście. Wobec pogarszającej się z dnia na dzień sytuacji materialnej rodzice nie mogli zakupić Chanie zeszytów i przyborów szkolnych, co ją zmusiło do przerwania nauki. Faktem tym przejęta do głębi Chana, wyskoczyła z okna piętrowego domu w celu popełnienia samobójstwa. Na szczęście doznała tylko lekkiego uszkodzenia ciała.

Zniesienie kontroli finansowej Węgier

Genewa 5. 1. (K) W wyniku pertraktacyj przeprowadzonych między rządem węgierskim a komitetem finansowym Ligi Narodów, Rada Ligi Narodów, która się zbierze 17 stycznia w Genewie, będzie miała za zadanie wypowiedzieć się w sprawie zlikwidowania kontroli finansów węgierskich — gdyż istnieją już wystarczające gwarancje dla subskrybentów węgierskich pożyczek międzynarodowych.

Światło w ciemnościach

Na marginesie oświadczenia kilkunastu profesorów uniwersytetów w Warszawie, Wilnie i Poznaniu przeciwko ghettu na uniwersytetach pisze „Epoka":

Przytaczając powyższe oświadczenie grupy profesorów, zasłużonych na polu nauki i oświaty, witamy je zarazem, jako głos, zwiastujący i naprzekór wszelkim przeciwnościom, potwierdzający radosną prawdę: lux in tenebris lucet.

Taki światło nie zamiera w ciemnościach... Dopóki ośrodek tego światła trwa broniony na mężnej reducie doborowych umysłów, póty wszystkie drogi rozwoju przed kulturą polską stoją otworem. Nieliczność tego grona okupuje odwaga jego członków. Siłę bowiem, żywotność i rozpęd myśli, jaką grono tych ludzi przedstawia, mierzyć należy skalą naporu, który każdy z nich w swej codziennej, samotnej a więc najtrudniejszej pracy przezwycięża, aby pozostać sobą, aby pozostać w zgodzie ze swym sumieniem.

Czyż trzeba dodawać, że w walce, którą toczą owi szermierze światła, chodzi już nie tylko o prawa obywateli Żydów, ale o honor myśli polskiej, tej myśli, która gwiazdą prometejską świeciła u czoła Kopernika i Jana z Czarnolasu, Mickiewicza i Słowackiego?

W rzeczywistości chodzi tu o tę rację stanu, która była racją stanu Polski Jagiellonów i Polski Piłsudskiego. Chodzi o te wartości duchowe, które sprawiły, że Polska, upadłszy jako Państwo, nie zginęła jako naród. Chodzi o ratowanie tych podstaw moralnych narodu, które są najpiękniejszą legitymacją, w imię której z narodami Europy możemy mówić jak równi z równymi.

Tak zrozumiała oświadczenie uczonych polskich, którzy zdobyli się na odwagę kroczenia przeciwko prądowi, cała światła opinia polska.

(Sb)

W ŚWIETLE SAMURAJSKICH NOT

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

LONDYN, w styczniu.

W wigilię Bożego Narodzenia uraczył Gaumont - British publiczność angielską podarunkiem. Pierwszym „numerem" filmowego tygodnika aktualności było przemówienie ambasadora japońskiego w Waszyngtonie p. Saito, zawierające przeproszenie rządu i narodu angielskiego za bombardowanie kanonierki „Panay". Widząc drobniutką, niemal zbiedniałą twarz dyplomaty japońskiego, nieco odstające uszy, wiszące na szczuplutkiej postaci ubranie, zalęknione nieomal i pokorne oczy, odczuwało się nieledwie przyśpieszony rytm serca i krwi anglosaskiego sąsiada, dumnego z faktu, że oto do niego, panującego wspólnie z amerykańskim pobratymcem na połowie globu ziemskiego, zwraca się przedstawiciel potężnego narodu, jeszcze raz prosząc o przebaczenie.

Trudno było o lepsze pociągnięcie propagandy japońskiej. Usymbolizowanie żalu w osobie p. Saito zmuszało wprost do współczucia. Zdawało się, że to brutalne Chiny zalewają potokami krwi niewinną Japonię, że to cudzoziemcy wyrzynają w pień ludność kraju kwitnącej wiśni...

A tymczasem, ciągle jeszcze nie ma zdecydowanej akcji mocarstw anglosaskich. Październikowa mowa chicagowska Prezydenta Roosevelta wywołała entuzjazm i była uważana za początek uaktywnienia polityki Stanów Zjednoczonych wobec fali bezprawia jaka ogarnia świat. Pozwoliłem sobie wtedy zauważyć, że „...byłoby rzeczą zbyt niebezpieczną wysuwać zbyt daleko idące wnioski..." z tego faktu. Istotnie rozpętana za sprawą reakcji kampania izolacjonistyczna, oraz zapowiedź sabotażu przez Wall Street wszelkich poczynań administracji Roosevelta powstrzymały i tym razem USA. od czynnego wystąpienia na arenie światowej. Rezultatem była żałosna konferencja brukselska sygnatariuszów Waszyngtońskiego paktu 9 mocarstw, która jeszcze raz wykazała zastraszającą bezsiłę mocarstw białych. Jeżeli nawet rezultaty wojny dalekowschodniej nie są dzięki niespodziewanemu oporowi Chińczyków zbyt pomyślne, to jednak na terenach okupowanych przez wojska cesarskie agresor jest zupełnym panem sytuacji nie licząc się absolutnie z żadnymi prawami cudzoziemców.

Równolegle do brutalnej i bezlitosnej akcji wojennej rozwija się niezmiernie sprytna akcja dyplomatyczna, o ile chodzi o stosunki Japonii z oboma mocarstwami anglo - saskimi, według dwu następujących linii: primo — utrzymanie za wszelką cenę neutralności W. Brytanii i USA. w obecnym konflikcie chińskim; secundo: rozbicie w miarę możności solidarności obu tych państw.

Wykazuje wyraźnie te tendencje postęp rozmów dyplomatycznych w sprawie ataków wojsk japońskich na kanonierki: amerykańską „Panay" oraz angielską „Ladybird". Oba ataki były

manifestacją żywiołowej nienawiści anty-anglo-saskiej, której napięcie, zwłaszcza wśród nieodpowiedzialnej przed nikim armii operującej w Chinach wzrasta niemal z dnia na dzień.

Na podstawie relacji neutralnych obserwatorów nie można mieć żadnych wątpliwości co do złej woli oficerów kierujących akcją przeciw dwu wspomnianym okrętom wojennym.

Bombardowanie „Panay" wywołało konsternację w Tokio albowiem nie byłoby gorszego obrotu sprawy niż wmieszanie się Stanów w obecnej fazie konfliktu do problemu chińskiego. Dlatego też z punktu widzenia dotychczasowej polityki Tokia posługującego się w szeregu ostatnich incydentów mętnymi i wykrętnymi argumentami zdumienie musi budzić sposób załatwienia konfliktu z Ameryką. Kto zna wagę nieledwie życiowego problemu „stracenia twarzy", ten zrozumie, że przyjęcie całkowitej winy na siebie, zobowiązanie odszkodowania i ukarania winnych było spowodowane czymś więcej niż kurtuazją dyplomatyczną.

Waszyngton przyjął do wiadomości usprawiedliwienia japońskie i naprężenie raczej osłabło. W dzień po tym komunikacie sugeruje rządowy „Daily Telegraph and Morning Post": „Tymczasem oczekujemy ciągle jeszcze odpowiedzi na protestacyjną notę brytyjską wysłaną w związku z atakiem na H.M.S. „Ladybird". Atak ten był w rzeczy samej mniej poważny w efekcie, jakkolwiek nie w charakterze niż atak na kanonierkę „Panay"; nie może jednak być uważany nawet przez najbardziej elastyczną wyobraźnię jako „całkowicie przypadkowy". Należy przyjąć, że rząd J.K.M. oczekuje nie mniej obszernej i zadawalającej odpowiedzi na swój protest niż ta, która została przedłożona rządowi waszyngtońskiemu".

Jakkolwiek i tu jasnym jest, że Japonii zależy na zachowaniu neutralności W Brytanii, to jednak nota wręczona ambasadorowi brytyjskiemu w Tokio nie poszła w żadnym wypadku po linii wzoru amerykańskiego. Nietrudno znaleźć przyczynę nierównomiernego traktowania obu mocarstw. Może najlepsze wyjaśnienie dał artykuł sojusznika z trójkąta agresorów, samego il duce, który w „Popolo d'Italia" stwierdza tryumfalnie, że jedynie błyskawiczny rozwój siły morskiej i lotniczej włoskiej, pozwalającej jej w ciągu niewielu godzin przeciąć Morze Śródziemne na dwie połowy, powstrzymał W. Brytanię od wysyłki części floty śródziemnomorskiej na wody Dalekiego Wschodu. Brak niezbędnego współczynnika siły spowodowanego wieloma troskami Albionu w innych częściach świata przyczynił się znacznie do modyfikacji sposobu ułagodzenia Anglii.

Drugim elementem gry japońskiej jest nadzieja, że całkowite zadośćuczynienie dane Stanom Zjednoczonym osłabi więzy wspólnej akcji anglo - amerykańskiej na terenie azjatyckim.

Nie jest ta nadzieja pozbawioną słuszności. Wszak najpoważniejszy dziennik amerykański „New York Times" stwarza bardzo delikatne dystynkcje pomiędzy wspólną czyli łączną akcją (joint action), a akcją którą opisuje jako próbę przywrócenia porządku, przyzwoitości i bezpieczeństwa świata przedsiębraną przez dwie wielkie demokracje poruszające się po liniach równoległych (moving in parallel lines)". Japonia wie dobrze, że przeważają jeszcze w Ameryce tendencje izolacjonistyczne, jeszcze trwają echa doktryny Monroego, jakkolwiek nieubłagany rozwój dziejów wytrwale niszczy tę wygodną dogmatykę polityczną. Roosevelt przyjął do wiadomości oświadczenie p. Saito i do najbliższego incydentu nic już nie zmusi Stanów Zjednoczonych do silniejszego zaakcentowania swego niepokoju, a tym bardziej do unikanej manifestacji wspólnej akcji z innymi państwami.

Odpowiedź japońska doręczona w przeddzień Sylwestra Foreign Office dowodzi, że Tokio w tej chwili uważa solidarne wystąpienie mocarstw anglosaskich za nieaktualne. Dlatego też nota różni się ku ubolewaniu prasy angielskiej znacznie w liniach zasadniczych od zasad których przeprowadzenie przyrzekał gabinet cesarski bezpośrednio po incydencie, w połowie grudnia, a więc w czasie gdy sprawa „Panay" nie była jeszcze załatwiona, gdy na horyzoncie dalekowschodnim rysowała się możliwość wspólnej amerykańsko - angielskiej demonstracji flotowej. Chytra dyplomacja japońska minęła ten niebezpieczny zakręt dając stuprocentowe i natychmiastowe zadośćuczynienie Waszyngtonowi, opaźniając odpowiedź na notę brytyjską ze względu na rzekome trudności terenowe i komunikacyjne. Biały Dom pośpieszył się i nie pomoże już nowa fala oburzenia, która ogarnęła publiczność amerykańską po wyświetleniu filmów z tragicznego bombardowania. Prasa angielska zauważa kwaśno, że nowa nota japońska nie ma mocy przekonywującej, „jakkolwiek w tych okolicznościach (?!) jest to dokument możliwie najbardziej zadawalający, który można było otrzymać. Ostatecznie nie chodzi tu o dokument, którego żądaliśmy, lecz o efektywne gwarancje zapobieżenia dalszym atakom. Mamy już gwarancje, lecz czy będą one efektywne?"

Minęła bezpowrotnie sposobność zamanifestowania obecności efektywnych neutralnych sił na Dalekim Wschodzie, sposobność, która mogła przyczynić się do zmiany obrazu sytuacji. Inicjatywa leży znowu w rękach Japonii, i to zatrważa cały świat nie wyłączając sojuszników z trójkąta Tokio - Berlin - Rzym.

FELIKS WIRTH



Oświadczenie kierownictwa N. O. S.

Jerozolima, 5. 1. ŻAT. Prezydium Nowej Organizacji Syjonistycznej (rewizjonistów) ogłosiło następujące oświadczenie:

„Wybitni zwolennicy egzekutywy Agencji Żydowskiej ostatnio kilkakrotnie usiłowali wyzyskać rozmowy prywatne z poszczególnymi rewizjonistami, aby nakłonić Związek Rewizjonistów do wstąpienia do starej organizacji sjonistycznej. Egzekutywa Związku Rewizjonistów pragnie ostrzec, że wszystkie tego rodzaju próby skazane są na całkowitą bezpłodność. Jedyną formą, w jakiej tego rodzaju rokowania mogą być prowadzone jest konferencja „okrągłego stołu" z udziałem dwóch istniejących organizacji syjonistycznych — nowej i starej — Konferencja „okrągłego stołu" powinna była przedyskutować plan zgromadzenia narodowego podobnie jak każdy inny rozsądny wniosek zmierzający do utworzenia zjednoczonego frontu wszystkich Żydów lojalny wobec ideału niepodzielnie żydowskiej Palestyny".

J. H. ROESLER

Słomiany wdowiec

Matylda, żona Henryka, jedzie jutro nad morze. Po raz pierwszy od dziesięciu lat pożycia małżeńskiego, Henryk zostanie sam w mieście. Cieszy się, jak król. Od kilku tygodni nie może spać po nocach, opowiadał o tym już nawet swojemu fryzjerowi. W tajemnicy studiował ogłoszenia różnych nocnych lokali i zatrzymywał się przed każdym lustrem. Już kazał sobie ostrzyc włosy i kupił pilnik do paznokci. W kieszeni miał kalendarzyk, w którym skreślał każdy dzień. Tylko jeszcze...

— Kiedy właściwie odjeżdża pociąg? — spytała Matylda

— Akurat za 18 godzin i 9 minut — odparł Henryk.

Tych 18 godzin też minęło. Pojechali na stację. Henryk wsunął do kieszeni bilet peronowy i z radością wsadził żonę do przedziału. Serce biło mu, aż w szyi.

— Jeżeli wszystko dobrze pójdzie — myślał — to... ach, gdyby pociąg już odjechał!

Co chwila patrzyli na zegar

— Gdyby już z daleka kiwała mi ręka!

Patrząc ze smutkiem w oczy żony. rzekł:

— Szkoda, mój skarbie, że nie mogę pojechać z tobą. Ale nie można zostawić mieszkania na tak długo bez opieki.

Człowiek w czerwonej czapce dał znak:

— Odjazd!

Matylda wychyliła się przez okno. Henryk stał obok drzwi.

— Odjazd! — powtórzył człowiek w czerwonej czapce.

Wówczas Matylda zaczęła mówić. Do tej chwili milczała; w milczeniu patrzała przed siebie. Teraz nagle przypomniało jej się tysiąc rzeczy.

— Nie zapomnij przysłać mi poczty — podała mężowi rękę na pożegnanie. — Złota rybka dostaje co czwartek świeża wodę. Pozdrów wszystkich znajomych.

Pociąg ruszył.

— Napisz zaraz!

Henryk uścisnął rękę żony i chciał odejść Ale ona trzymała go mocno.

— Wejdź na stopień — prosiła — bo wpadniesz pod koła. Mam ci jeszcze coś ważnego do powiedzenia. Na komodzie leżą moje suknie, które mi przyślesz, gdy ci napiszę. Nie zapomnij, że babcia w czwartek ma urodziny, kończy 74 lata. Idź do mojej przyjaciółki Lili i napisz mi, jak ona się miewa. Nie graj w brydża do późnej nocy. Kwiaty za oknem musisz co dzień podlewać. I pozdrów odemnie Stefanów.

Pociąg wyjechał już z hali dworcowej. Henryk wskoczył na stopień. Żona trzymała go za rękę i mówiła dalej:

— Powieść z naszej gazety będziesz co dzień wycinał i przyślesz mi odcinki. Ale rób to starannie. A gdy Jadwiga urodzi dziecko, napisz mi zaraz, czy to był chłopiec, czy dziewczynka. Powinna dużo spacerować i nie spać po jedzeniu. Wiem o tym, bo przyjaciółka mojej ciotki...

Henryk drugą ręką chwycił się za okienko.

— Zadzwoń do mojej krawcowej i powiedz, aby w beige sukni nie robiła z tyłu draperji, a koronkę niech wszyje do sukni granatowej, a nie do brązowej. A wstawienie, przeznaczone do sukni czarnej, a nie do zielonej Tylko się nie pomyl. A więc jeszcze raz: koronka ma być przy sukni...

Henryk chciał zeskoczyć ze stopnia, ale żona trzymała go mocno za rękaw, a pociąg biegł coraz szybciej.

— Kluczyk od szafy leży na kredensie z prawej strony, a kluczyk od kredensu leży na szafie, z lewej strony. Na komodzie leży książka, którą pożyczyłam od Heli, musisz ją jutro odnieść i zapytaj jednocześnie, czy odebrała blachę od placka, którą pożyczyłam od Jelskiej. Maskierowie otwierają w środę sklep, musisz posłać im kwiaty...

Ekspress jedzie z Brukseli do Ostendy, nie zatrzymując się na żadnej stacji. Henryk chciał czasem wtrącić słówko do potoku, płynącego z ust żony, ale bezskutecznie. Matylda nic nie widziała, a słuchać nie chciała.

— Nie zabrudź mi znów lustra mydłem przy goleniu, jak to zrobiłeś wówczas u ciotki Eli. Twoje buty są jeszcze u szewca; gdy będziesz je odbierał, daj mu moje szare pantofelki i każ zrobić obcasy. To byłoby wszystko! Ach, nie. Salon musisz wietrzyć, a pieska wykąp co tydzień! Lecz weź dobre mydło, bo wiesz, jaki on jest delikatny. Twój cylinder leży w pudle w pokoju szafowym. Przyda ci się na pogrzeb starego Tamera; on umrze lada dzień. Napisz mi, kto był na pogrzebie Białe rękawiczki możesz ufarbować na czarno. Ale potym sprzątnij wszystko i odstaw na zwykłe miejsce, aby cylinder przez całe tygodnie nie wałęsał się w kuchni jak wówczas gdy...

Matylda bez przerwy mówiła dalej Pociąg wjechał na stację w Ostendzie, a ona wciąż jeszcze trzymała rękę męża na pożegnanie.

— Ponieważ tu dziś jesteś, pomożesz mi zaraz zanieść walizki do hotelu. W międzyczasie wydam ci ostatnie, najważniejsze polecenia.

Matylda powiedziała jeszcze wszystko to, co było najważniejsze. Mówiła bez przerwy przez dwadzieścia dni i dwadzieścia nocy. Wciąż trzymała rękę męża, którą miała uścisnąć na pożegnanie. Mówiła w kąpieli, na plaży, w barze i w łóżku.

— Nie zapomnij! Pamiętaj! Uważaj!

Dwudziestego pierwszego dnia skończyła i zwolniła rękę męża z uścisku. Po czym rzekła do niedoszłego słomianego wdowca:

— Wiesz, że jutro mija trzy tygodnie, jak tu jestem, pojadę więc odrazu dzisiaj z tobą razem do domu i lepiej sama wszystkim się zajmę. Będę przynajmniej pewna, że wszystko będzie w porządku!

BERTOLD FEIWEL — JEDEN Z PIERWSZYCH

Wiadomość, jaka przed tygodniem zafrapowała szerokie sfery społeczeństwa narodowo-żydowskiego o zgonie dra Bertolda Feiwla, nie była niespodzianką dla jego najbliższego otoczenia. W Palestynie wiedziano na ogół, że w Twerii, zdala od przyjaciół syjonistów, z którymi przez długie lata walczył o realizację wspólnego ideału, dogorywa już Bertold Feiwel. Tylko od czasu do czasu ukazywała się w pismach wiadomość, że Feiwel tłumaczy na język niemiecki wiersze Bialika dla młodzieży, oraz niektóre legendy żydowskie, które mają ukazać się nakładem Z. Schockena. Po raz ostatni zjawił się jeszcze na uroczystości, obchodzonej z okazji 25-lecia istnienia Daganii, ale i wówczas już był złamany, zgrzybiały, u schyłku życia.

A przecież nie tak dawno temu, kiedy Bertold Feiwel uchodził za spirytus movens całego ruchu syjonistycznego, najpierw jako duch opiekuńczy młodzieży syjonistycznej, a potem jako dyrektor biura Keren Hajesodu i jako jeden z odpowiedzialnych kierowników całej polityki syjonistycznej.

Stale uchodził za człowieka o ciętym dowcipie, za doskonałego polemistę, tryskającego nieprzebranym humorem. Abraham Idelson, redaktor rosyjskiego „Razświetu“, zapytany raz po powrocie z kongresu syjonistycznego, kto jest najmądrzejszym człowiekiem wśród przywódców syjonistycznych, odpowiedział dowcipnie:

— Drugim z rzędu jest Bertold Feiwel.

21 lat liczył Feiwel, kiedy jako młody student zjawił się na pierwszym Kongresie syjonistycznym i odrazu zdobył sobie ten młody morawski Żyd, wychowany na kulturze wiedeńskiej, pełen tęsknoty za odwiecznymi wartościami żydostwa, sympatię wszystkich, którzy z nim się zetknęli.

Herzl z miejsca poznał się na zaletach umysłu i charakteru Bertolda Feiwla i uczynił go swoim bliskim współpracownikiem. Natychmiast po kongresie wrócił Feiwel do swego miasta rodzinnego Berna, gdzie razem z Robertem Strickerem założył czasopismo „Jüdische Volksstimme“, które należało do pierwszych organów prasowych, głoszących śmiało i odważnie hasła syjonizmu politycznego. Nic więc dziwnego, że Herzl powołał go potem na redaktora „Die Welt“.

Z nazwiskiem Feiwla związane jest też pierwsze starcie i pierwszy rozłam w ruchu syjonistycznym, jakim było utworzenie w r. 1901 frakcji demokratycznej, która wystąpiła z opozycją przeciwko Herzlowi, na 5-tym kongresie.

— Czy i pan buntuje się przeciwko mnie — zapytał wówczas Herzl niezwykle mu bliskiego Feiwla.

A Feiwel opuścił głowę i odpowiedział:

— Tak jest, należę do opozycji Jego Cesarskiej Mości.

Ale z tej opozycji, której przywódcami byli obok Feiwla, Marcin Buber, Aleksander Hausmann, Leon Motzkin i Chaim Weizmann, zrodziła się wkrótce twórcza synteza między politycznymi hasłami Herzla, a kulturalnymi hasłami Achad Haama.

W związku z tym przenosi się też wkrótce Feiwel z Wiednia do Berlina, gdzie zaczyna się coraz bardziej zajmować wartościami kulturalnymi stworzonymi przez żydostwo wschodnie. Ten wielbiciel Achad Haama znajduje stąd prostą drogę do zainteresowania się dziełami Pereca, chasydyzmem i poezją ludową Morrisa Rosenfelda. W r. 1902 powołany zostaje do życia w Berlinie „Jüdischer Verlag“, a obok Martina Bubera i E. M. Liliena główną jego podporą jest Bertold Feiwel, który dostarcza pięknych przekładów z młodej poezji żydowskiej. On też przełożył na język niemiecki poezje Abrahama Reizena i Samuela Fruga, a jego przekład Rosenfelda, ilustrowany przez Liliena, był dla Żydów niemieckich prawdziwą rewelacją.

W owym czasie ożenił się Feiwel z wnuczką słynnego cadyka z Ladi, a w towarzystwie swej żony udał się do rezydencji swych teściów Szneursonów, w Rosji, gdzie jego rozmiłowana w mistycznej poezji chasydyzmu dusza, wyżywała się intensywnie, w sposób godny chasyda z dziada pradziada, a nie Żyda zachodniego, który wyrósł na kulturze wiedeńskiej.

Kiedy po śmierci Herzla prezydentem organizacji został Wolfsohn, Feiwel przenosi się wraz z redakcją „Die Welt“ do Kolonii, gdzie pracuje razem z Nachumem Sokołowem, a stanowisko to opuszcza dopiero w r. 1909.

Feiwel należy też do grupy pierwszych projektodawców utworzenia Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

Przez jakiś czas oddala się od pracy partyjnej, osiada w Strassburgu, który wówczas jeszcze należał do Niemiec i kieruje jednym z najpoważniejszych banków. Zawsze jednak śledzi, choć zdala, rozwój ruchu syjonistycznego, nawiązuje ścisły kontakt z organizacją studentów syjonistycznych w Strassburgu i wciąż myśli o tym, aby znowu kiedyś poświęcić się aktualnym zagadnieniom syjonizmu.

Godzina ta wybiła z końcem wojny światowej, kiedy Weizmann wszedł do A. C. i kiedy główna praca syjonistyczna przeniesiona została do Londynu. Weizmann powołuje Feiwla do kierownictwa Organizacji, a on wraz z Szmarjahu Lewinem kieruje departamentem dla spraw kultury. Po utworzeniu Keren Hajesodu, Feiwel wchodzi w skład Dyrektorium, a wkrótce potem staje się głównym dyrektorem tego nowego funduszu. Dzięki jego doświadczeniu bankowemu powierza się Feiwlowi też kierownictwo banku kolonizacyjnego w Londynie. Było to już oficjalnym ostatnim stanowiskiem, jakie Feiwel w ruchu piastował.

Kiedy przed dwoma laty, kiedy ukończył 60 lat życia, obchodzili najbliżsi jego przyjaciele i towarzysze w Palestynie, dokąd Feiwel się przeniósł, tę uroczystość tylko w ścisłym gronie. Pełen żywotności działacz, niestrudzony bojownik o sprawę narodową, już wówczas nosił na sobie piętno śmierci

A teraz zgasło to światło, zmarł jeden z pierwszych syjonistów, tych, którzy stali u kolebki naszego ruchu i którzy życie swe w całości narodowej sprawie poświęcili. (h)

ELISABETH EVANS —

„siostra" Brandeisa i „matka" prof. Frankfurtera

Słynna niegdyś...

(h) Kilka tygodni temu ukazała się w całej prasie amerykańskiej mała notatka, następującej treści: „W miasteczku Brooklyn, w stanie Masachusets, niedaleko Bostonu, zmarła, przeżywszy lat 80, słynna niegdyś mrs. Elisabeth Evans".

Słynna niegdyś... Jaka wielka tragedia i ile niesprawiedliwości mieści się w tym jednym określeniu! Dziś istotnie zapomniano już omal o tej pięknej kobiecej postaci, która lwią część swego życia poświęciła walce o sprawiedliwość społeczną. Sama z wysoce arystokratycznego rodu pochodząc, nie szczędziła ani funduszów ani sił i energii, by tylko móc ulżyć doli każdego upośledzonego i nosić promień nadziei tam, gdzie szerzyła się rozpacz i nędza. Mrs. Evans solidaryzowała się ze strajkującymi robotnikami, zasiadała w komisjach i opracowywała ustawy o ochronie robotników, zachodziła do nędznych chatek, aby zapoznać się z ludzką niedolą, pukała do salonów gubernatorów i prezydentów, żądając sprawiedliwości. Ona to główny bój prowadziła o równouprawnienie kobiet, ona kopie kruszyła w obronie Sacco i Vanzettiego, organizowała protesty przeciwko prześladowaniom Żydów, walczyła wszędzie z korupcją w sposób nieugięty, nieustraszony.

„Brat" Louis Brandeis.

Dzieje życia tej cudownej kobiety związane są z nazwiskami dwóch słynnych Żydów amerykańskich: sędziego Louisa Brandeisa i prof. Frankfurtera. Przyjaźń między panią Evans a Brandeisem trwała lat przeszło 60, a przez cały czas nacechowana była tą samą serdecznością. Pani Evans owdowiała w młodym wieku, a z miłości i przywiązania do swego męża postanowiła nie wychodzić za mąż powtórnie, lecz oddać się pracy społecznej i poświęcić tej pracy cały swój olbrzymi majątek. Wówczas to młoda pani Evans zaprzyjaźniła się z rodziną Brandeisów, a Louis jeszcze jako młodzieniec odwiedzał ją często i zwierzał się przed nią z wszystkiego. Przez dłuższy czas nawet pani Evans mieszkała w domu Brandeisów, a młodego Louisa tak polubiła, że nie nazywała go inaczej, jak tylko bratem.

Pani Ewans była naturą głęboko religijną, a często w dyskusjach na ten temat z Louisem Brandeisem dochodziło do dość ostrej wymiany zdań, kiedy chciała go przekonać o tym, że wiara w życie poza grobowe da się nawet uzasadnić rozumowo.

Brandeis mówi o Żydach — bez serca

Ona też często opowiadała, jak młody Brandeis był całkiem obojętny wobec wszystkiego, co łączyło się z żydostwem, a dopiero potem, na skutek ściślejszego kontaktu z żydowskimi masami, nawrócił się i stał się syjonistą. Pani Evans jako wierna, oddana „siostra", śledziła czujnie każdy krok Brandeisa, była świadkiem rozwoju i pogłębienia się jego myśli narodowo żydowskiej. W r 1905 zaproszono Brandeisa, aby wygłosił przemówienie na uroczystości, urządzonej z okazji 250-lecia przybycia Żydów do Ameryki. Pani Evans, która jak zwykle, była obecna podczas przemówienia Brandeisa, oświadczyła, że mowa ta była prawie że pozbawiona treści, bo Brandeis mówił o Żydach, jak o obcym mu zupełnie narodzie, bez żadnego uczucia, bez żadnej sympatii. Dopiero w roku 1910-tym, kiedy Brandeis zamianowany został arbitrem w znanym strajku odzieżowym, zetknął się z masami żydowskimi, a odtąd wszystkie jego przemówienia o Żydach i problemach żydowskich pełne były głębokich myśli i uderzały serdecznym tonem.

„Mój syn Felix Frankfurter"

W późniejszych latach Mrs. Evans, która była bezdzietną, „adoptowała" prof. Felixa Frankfurtera, nazywając go stale „mój syn Feliks". Ona też starała się o to, aby ułatwić Frankfurterowi karierę, a istotnie ma jej prof. Frankfurter dużo do zawdzięczenia.

Prof. Frankfurter prowadził w stanie Masachusets walkę o reformę ustroju sądownictwa, a pani Evans dopomagała mu w tej walce, dostarczając coraz to nowych materiałów. Jako przedstawicielkę jednego z najbardziej poważanych rodów w wspomnianym stanie, gubernatorzy mianowali ją stale członkiem komisyj ankietowych, a ona wszystkie zebrane przez siebie materiały dostarczała do opracowywania pro. Frankfurterowi.

Kiedy odbywała się dramatyczna walka o uratowanie Sacca i Vanzettiego, Mrs. Evans, która w tej akcji brała czołowy udział, pozyskała dla niej również prof. Frankfurtera, który napisał wówczas znany pamflet, zwracając w ten sposób uwagę na horendalny stan wymiaru sprawiedliwości w stanie Masachusets. Pani Evans była wówczas duszą całej tej akcji i razem z panią Brandeis mobilizowała opinię publiczną, nawołując do uratowania dwóch niewinnych ludzi.

Przyjaźń z Wilsonem

Przez jakiś czas złączony był z tą grupą węzłami przyjaźni również prezydent Wilson, który niezwykle cenił zalety charakteru pani Evans. Kiedy jednak Wilson wyjechał do Europy, by wziąć udział w konferencji pokojowej, pani Evans zerwała z nim wszelkie stosunki, a mimo iż Wilson kilkakrotnie starał się o ponowne zdobycie jej zaufania, mrs. Evans odmówiła stanowczo nawiązaniu stosunków z prezydentem, który stracił popularność w Ameryce.

Brandeis miał kandydować na prezydenta U. S. A.

Na konferencji w Cleveland w r. 1924 była mowa o tym, aby sędzia Brandeis zrezygnował ze swego urzędu w Sądzie Najwyższym i wystawił swoją kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Dzień, w którym zgłoszono ten wniosek, był dla pani Evans najszczęśliwszym dniem w życiu. A kiedy na komisji politycznej zastanawiano się nad tym, czy żydostwo Brandeisa nie może tu okazać się przeszkodą, mrs. Evans z właściwym sobie temperamentem dowodziła, że ona, chrześcijanka, uważa się za siostrę Brandeisa i że tego rodzaju brat — Żyd jak Brandeis na stanowisku prezydenta Ameryki, byłby chlubą dla całego kraju. Ale Brandeis sam oświadczył, że uważa sprawowanie swej funkcji w Sądzie Najwyższym za obowiązek, którego nie ma zamiaru się wyrzec.

W czasie pogromów w Kiszyniewie

Dopiero ostatnio, na krótko przed śmiercią, pani Evans bawiła w domu u Brandeisów, a kiedy w czasie rozmowy rozprawiano o sytuacji Żydów, opowiedziała szereg ciekawych wspomnień z okresu prześladowań żydowskich w carskiej Rosji. Wrażliwa dusza pani Evans odczuła całą tragedię rosyjskich Żydów, a ona, wówczas jeszcze pełna żywotności młoda działaczka społeczna, zorganizowała większą grupę liberalnych kobiet, która odwiedzała wszystkie redakje w Bostonie, żądając, aby wszystkie pisma w ostrych słowach potępiły rząd carski za pogromy żydowskie w Kiszyniewie. W owym dniu — zakończyła pani Evens swe opowiadanie — szukałam wszędzie Brandeisa, gdyż ja, chrześcijanka, chciałam podzielić się swoimi wrażeniami z nim, z moim żydowskim bratem...

A dziś umarła pani Evans prawie że w nędzy i całkowicie omal zapomniana, jako kobieta „sławna niegdyś"..

G. FRÖSCHEL — Przekład autoryzowany. — Copyright by Ludwig Nath-Verlag, Wien.

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

3)

Wiese wyprostowuje się zadowolony. Piękna jasna noc, może więc liczyć na dobry utarg. Zawiesza jeszcze na statywie czarną tekturową tabliczkę, na której kredą pisze pięknymi ozdobnymi literami obwieszczenie:

UWAGA! UWAGA!
DZIŚ: JUPITER I SATURN

Gwiazda z obrączką ślubną dookoła talii.

To brzmi jarmarcznie, przypomina wesołe miasteczko, ale cóż robić? Niebo jest daleko i wysoko, za wysoko dla ludzi, którzy są klijentami Wiese'go. Odwieczne prawa gwiazd nie byłyby w stanie wyciągnąć im grosza z kieszeni, coś jednak musi na tym być, że ta astronomia pobudza ich tak bardzo ziemską ciekawość. Refraktor przybliża gwiazdy nie za bardzo oczywiście, gdyż to dość słaby przyrząd — jednak gwiazdy przykuwają człowieka dopiero wtedy, gdy Wiese udziela popularnych objaśnień do tego, co z wielkim trudem i niepewnością widzialne jest przez okular. Nic o ekliptyce, albedo i paralaksie, a więcej natomiast o niu, o plamach słonecznych, zwiastujących zarazę i o niezbadanej tajemnicy: czy z tamtej strony gwiazd widocznej przez jego lunetę są jeszcze dalsze światy. Albo czy też później kończy się wszystko nagle i jakaś duża deska zamyka nieskończoność.

Istotną przyczyną, dla której Wiese wybrał plac Don Karlosa jako stałe miejsce postoju dla swego ruchomego obserwatorium, było odkrycie, że tu właśnie a nie gdzieindziej więcej ludzi daje się porwać mistycznej, płynącej poprzez świat fali. Na placu Aleksandra i przed dworcami wałęsali się przeważnie swawolni włóczędzy nocni, nawpół lub zupełnie pijani, którzyby sobie chcieli oglądnąć człowieka na księżycu za jakieś dwa grosze. A w okolicy parku mówią, że ten uliczny astronom zna się na rzeczy i umie czytać z gwiazd. Jednym, spod znaku Wenus, przepowiada długotrwałe zdrowie, innym spod znaku Marsa, przepowiada grożącą chorobę. Jeżeli się uważa te migocące punkciki na ciemnym firmamencie za znaki księgi czarodziejskiej, — czyż można je przyjąć inaczej jak z drżeniem i czcią, czyż nie muszą one

Wyjaśnienie sensu teraźniejszości, odsłonięcie sensu przyszłości; służąca i dyrektor, pośrednik przy kupnie domów — wszyscy ciekawi są spraw ostatecznych, a jeszcze bardziej tych, które się jeszcze nie rozegrały. „Spójrzcie! oto blisko, w świetle księżyca stoi wieczna świątynia".

Również i ośmioklasista Kurt Lubowitz pragnąłby się dowiedzieć ku czemu ma się zwrócić w dalszym życiu, w którym kierunku pójdzie, jak się rozwinie. Najbardziej jednak intrygują go pytanie, czy zdoła prześlizgnąć się przez maturę mimo słabej znajomości matematyki.

Dlatego wyciągnął wczoraj dyplomatycznie od matki godzinę swego urodzenia i oddał astrologowi jedną markę oraz karteczkę: 21 lipca 1915, Gelsenkirchen, godz. 23.

Przy pomocy tablic astronomicznych obliczył Otto Wiese położenie gwiazd, które świeciły kiedy Kurt zaczął drogę swego żywota i wcisnął mu do ręki karteczkę z przepowiednią. Wynikało z niej, że słońce w horoskopie Kurta stało w znaku Merkurego i oprócz tego było mocno opromienione szczególnie Jowiszem, co

Wielka afera skarbowa w Częstochowie

Jak Jan Walaszczyk „unarodawiał" handel?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Częstochowa, w styczniu.

Dużo mówi się, jeszcze więcej się pisze o „unarodowieniu" handlu polskiego. A że zdolności nowych kupców są nijakie, przychodzą im z pomocą materialną instytucje gospodarcze: B. G. K., P. K. O., Kasy Bezprocentowe itp. po to, by „podciągnąć wzwyż" handel polski. Powstają więc w całym kraju nowe przedsiębiorstwa, (rozumie się „narodowe") i one to mają walczyć i bronić się przed „zalewem" żydowskim. A jak ta walka wygląda w rzeczywistości zilustruje nam afera „narodowego" kupca w Częstochowie, afera, która poruszyła całe kupiectwo naszego miasta.

Od wielu lat koncentruje się w Częstochowie przy ul. Ogrodowej handel spożywczo-kolonialny. Przejęty hasłami „narodowymi" kupiec częstochowski mający sklepik cukierków otworzył w narożnym domu przy ul Nowy Rynek 12 (właścicielem domu jest Żyd p. M. B.) dużą hurtownię artykułów mącznych i spożywczo - kolonialnych. Posiadając kapitał — a jak się później okaże zdolności ukrywania swych obrotów, a co za tym idzie i dochodów przed Skarbem Państwa, powiększał p. Walaszczyk swoje przedsiębiorstwo ku chwale narodowców i utrapieniu sklepów żydowskich, które nie posługując się metodami p. Walaszczyka (pikiety) odczuli na swej skórze jego sąsiedztwo. Ale w tej chwili nie to jest ważne. Ważne są metody, jakimi się posługują „narodowi" kupcy, by — użyjmy w tym miejscu słownictwa narodowego — „wykończyć" Żydów.

Oto przed kilkoma tygodniami, mieszkańcy Częstochowy Hocherman, Jakubowicz i Izraelowicz, zamieszkali w domu przy ul. Nowy Rynek Nr 12, w którym mieści się hurtowny skład towarów spożywczo - mącznych i kolonialnych Jana Walaszczyka, zostali wezwani do 2 Urzędu Skarbowego celem złożenia wyjaśnień, dlaczego nie wykupują świadectw przemysłowych, gdyż Urząd posiada cały szereg informacyj z kolei, że pod ich adresem nadeszło dużo transportów towarów mączno - zbożowych i kolonialnych od różnych firm, a więc: „Aquilla" w Poznaniu, Antoni Blajer w Sosnowcu i wiele innych. Wezwani złożyli w Urzędzie Skarbowym oświadczenie, że żadnego handlu nie prowadzą, oraz, że żadnych towarów ani od wyżej wymienionych firm, ani od żadnych innych nie sprowadzali, ani w roku 1936 ani też w 1937.

Z powyższego stanu faktycznego wynika niezbicie, że jakiś niesumienny hurtownik w celu oszukańczego zmniejszenia swych obrotów towarowych i uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej, działając na szkodę Skarbu Państwa, zakupywał towar na imię wyżej wymienionych Żydów i w sposób oszukańczy towary te adresował na ich nazwiska. Pracownicy zaś stacji towarowej w Częstochowie nadchodzące pod adresem tychże Żydów towary bez ich pokwitowania i wiedzy, wydawali nieuczciwemu odbiorcy.

Pomimo, że do wiadomości pokrzywdzonych doszło, że powyższych czynów dopuścił się kupiec Jan Walaszczyk, który w tym samym domu, gdzie wymienieni Żydzi zamieszkują, prowadzi od 1935 r. swoją hurtownię towarów spożywczo-mącznych i kolonialnych, dwaj z nich: Hocherman i Jakubowicz otrzymali z 2 Urzędu Skarbowego orzeczenie karne, skazujące ich na zapłatę kary pieniężnej i grzywny za prowadzenie handlu bez wykupienia świadectw przemysłowych.

Pokrzywdzeni wnieśli odwołanie do Urzędu Skarbowego, a nadto skargi do Prokuratury w Częstochowie z żądaniem przeprowadzenia dochodzenia w tej charakterystycznej sprawie i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Walaszczykowi grozi także odpowiedzialność karna za nieprawidłowe prowadzenie ksiąg handlowych. Podczas rewizji w hurtowni Walaszczyka zatrzymały władze skarbowe wiele materiału kompromitującego.

Przed kilkoma tygodniami wystąpił endecki „Goniec Częstochowski" w obronie Walaszczyka, twierdząc, że krążące na mieście pogłoski o p. W. są „robotą żydo-komuny". A cóż na to dzisiaj „Goniec" powie?

KOLEGOM MGR. JAKUBOWI, HENRYKOWI I SAMUELOWI GRIFFLOM wyrażamy najgłębsze współczucia z powodu zgonu Ich błp. Matki.

המקום ינחם אתכם בתוך שאר אבלי ציון וירושלים.

22g **STOW. ŻYD. SŁUCH. REL. U. J. „MORIJA"**

---

sztuki i wiedzy — świadczy Wenus w znaku powołania oświetlona przez Wenus i Merkurego znaku nadziei i pragnień. Z tego da się wyprorokować, że zarówno co się tyczy matury jak i przyszłości w ogóle, szczególnie, że drogą prywatną dowiedział się, że Kurt Lubowitz wychowuje się w dziewięciopokojowym mieszkaniu a ojca jego nazywają w całej dzielnicy puszystej bogatym Lubowitzem.

Uszczęśliwiony młodzieniec odchodzi pospiesznie. Otto chucha w srebrną monetę — (szczęśliwy początek dzisiejszego wieczoru. Po chwili ukazują się trzy służące prowadzące się pod ręce. Prędko zmyły naczynie po kolacji i potem wymknęły cichaczem z domu. Państwo tego nie zauważą. Siedzą przecież przy głośnikach. Dziewczęta zawisły spojrzeniem okrągłych błyszczących oczu, w których światło latarni obudziło złote blaski — na ustach Ottona. Patrzyły na stojącego z ręką na biodrach, podziwiały jego lśniące kasztanowe włosy, białe zęby, czerwony język, którego koniec błyskawicznie zwilżał wargi podczas rozmowy. Bawi go pouczanie tak uroczych słuchaczek o gwiazdach, które w naszych szerokościach nigdy nie zachodzą. Oto tam gwiazda polarna, prawie na północnym biegunie nieba, a przy końcu Małej Niedźwiedzicy, która składa się z siedmiu gwiazd; tu Duża Niedźwiedzica zwana również Wozem Niebieskim. — Tę pewnie panie znają". Sarok i Żyrafa są mniej popularne. Również Cefeus nie jest zbyt znany, choć posiada najciekawszą gwiazdę o rubinowym blasku.

— I ja mam rubin — przerywa pierwsza z trójki, pełna, rudowłosa dziewczyna i pokazuje pierścionek z czerwonym kamyczkiem.

— Zaręczona? — pyta Wiese oglądając klejnot. Omal że pęka ze śmiechu. Nie, nie jest zaręczona, ale bardzo chciałaby się dowiedzieć, czy się wkrótce zaręczy. Może zdradzi jej to „menażeria niebieska": Żyrafa, Smok, Psy myśliwskie.

Żarciki, kokieteria, chichoty. Wiese usiłuje zachować rezerwę. Prosi panie, by zechciały spojrzeć przez lunetę. Saturna widać dziś szczególnie dobrze. Dziewczęta tłoczą się wokół soczewki, wypatrują sobie oczy, szturkają się wzajemnie i ostatecznie niewiele dostrzegają z tego niepojętego systemu pierścieni, który otacza równik żółtawych planet.

Ruda jest nadal uparta; nie da się zbyć oglądaniem zjawisk niebieskich. Czy on każdej nocy musi wypatrywać gwiazdy? Jutro naprzykład jest niedziela i wielka zabawa właścicieli ogródków działkowych.

— Jutro wieczór, panienko? Niestety, nie mogę. Jutro ukaże się kometa Donato, tej sposobności nie opuszczę.

— A następnej niedzieli?

— ...zaćmienie księżyca.

— Olga, Berta, chodźcie! Niebo już strasznie nudne.

(C. d. n.)

Z MODY

Z rewij paryskich

Lucille Paray lansuje na ostatnim pokazie mód w Paryżu różową taftową tualetę ze stanikiem bez ramion, zakończonym wysoką taftową sztywną kryzą, idącą wachlarzowato w górę i nadającą szyi, ramionom i głowie kształt wiotkiego kielicha kwietnego; talia tej tualety ujęta jest mocno i wysoko gęstą złotą siatką, dół o znacznej szerokości. Całość jak z bajki. Chanel prezentuje również różową krynolinę z fioletową sztywną-liturgiczną i drugą czarną z zieloną szarfą. Dwie szerokie szarfy Jeane Lanvin z długimi, z luźnymi rękawami, jedna z mory przypominającej kolorem ciemno-zielony mech, druga z tiulu w kolorze szaro perłowym. Obie kreacje suto ponaszywane, niby ornaty, pasami bogatego złoto-srebrnego haftu. Trudno wyobrazić sobie coś wspanialszego od płaszcza Jean Patou z białego, lśniącego atłasu, luźnego i opadającego jak antyczna szata oraz innego jeszcze białego również, ze strusich piór sklejanych jakąś białą opalizującą, księżycową masą i uczesanych w dekoracyjne pukle. Patou popisał się tym razem również niezapomnianymi kreacjami sukien, szczególnie piękny był komplet, składający się z sukni w ukośne pasy czerwonych i zielonych kwiatów, uzupełniony białym gładkim płaszczem oraz ten sam komplet wykonany w odwrotny sposób, a więc suknia biała, a płaszcz kwiecisty.

Lucien Lelong prezentuje tualetę żywcem wyjętą z baśni Oskara Wilde'a „Urodziny Infantki". Jest to szara krynolina z mousseline, z szeroką różową szarfą, opinającą piersi i talię oraz spływająca do tyłu dwoma trenami. Model prezentujący tę tualetę ma we włosach wstążki i pęk różowego groszku. Maggy Rouff prezentuje na tym pokazie styl antyczny niemal, jej model to strój rzymskiej westalki, na który składa się szata z podłużnie zeszytych pasów jasno-niebieskawej i amarantowej georgette'y, wzdłuż lewego boku idzie zwój upiętej złotej lamy, zakrywający połowę sylwety i zarzuconej, jak peleryna na głowę i ramiona. Drugi wariant tej tualety, to również drapowana szata w trzech innych kolorach: bladoseledynowym i fioletowym, lama jak w poprzednim modelu — złota. Piękna jest biała matowa tualeta Jodelle rozszyta pasami z tiulu, na którym naszyte są wypukłe białe róże, do tego płaszcz z velour transparent w kolorze bleu de nuit.

Futra to prawdziwe szaleństwo! Lisy nie są już dodatkiem do sukni, są jej częścią składową. Najbardziej istotnym materiałem! Pną się po figurze, jak dzikie wino, ukazując między jednym skrętem a drugim lśniącą lamę lub ciemny aksamit. Czasem lisy ukosem krzyżują się na piersiach, niekiedy pyszczkami trzymają się paska, zwisając ogonami ku dołowi. Krótko strzyżone futra jagniąt i źrebaków stanowią podatny materiał na kostiumy i tailleury, mamy więc futrzane kostiumy z zachowaniem wszystkich modnych baskinek i kontrafałd, jak w wełnie. O drapowanych sukniach z gro nostaju i brajtszwanców napisać można cały rozdział.

CÉLINE.

Dola Brand **Henryk Weiss**
Tarnów
zaręczeni w styczniu 1938 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Mala Singerówna **Samson Gross**
Chrzanów
zaręczeni w grudniu 1937 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

USMIECHNIJ SIĘ

Dyrektor

— Czy zastałem pana dyrektora?

— Nie.

— A kiedy wróci?

— Jeszcze nie wiadomo. Wyrok zostanie ogłoszony dopiero jutro.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Pikiety i bojkot -- niebezpieczeństwem dla dobrej koniunktury --

stwierdza Związek Górnośląskiego Przemysłu Przetwórczego

KRAKÓW, 6 stycznia.

(—) Przytoczyliśmy niedawno głos najwybitniejszego ekonomisty polskiego prof. Adama Krzyżanowskiego, który w ankiecie świątecznej „Kuriera Warszawskiego" niedwuznacznie wskazał na szkodliwe skutki pewnych „modnych" haseł i metod walki gospodarczej. Znakomity uczony podkreślił, że nieodzownym warunkiem dobrej koniunktury w Polsce jest m. in. pełna świadomość wszystkich odłamów obywateli, że rząd chce i potrafi zapewnić każdemu obywatelowi bez różnicy — bezpieczeństwo życia i mienia oraz swobodę i możność zarobkowania.

Przytaczając światłe słowa prof. Krzyżanowskiego, zaznaczyliśmy, że nabierają one szczególnego znaczenia na tle wzmożonej ostatnio akcji bojkotowo - pikieciarskiej.

Obecnie możemy zarejestrować inny głos, pochodzący tym razem nie spod pióra wybitnego teoretyka - ekonomisty, ale z miarodajnych sfer gospodarczych, biorących aktywny i bezpośredni udział w gospodarczym życiu Państwa. Mamy przed sobą biuletyn Związku Górnośląskiego Przemysłu Przetwórczego w Katowicach, omawiający aktualne zagadnienia polskiej polityki gospodarczej. W ustępie 3-cim wspomniany biuletyn przedstawia szanse utrzymania się niezłej koniunktury gospodarczej w Polsce w r. 1938. Po wyliczeniu kilku niebezpieczeństw zagrażających dobrej koniunkturze, biuletyn wymienia w dalszym ciągu:

— „Zaniepokojenie kupców żydowskich w związku z jaskrawymi metodami ulicznymi, stosowanymi tu i ówdzie co do t. zw. „unarodowienia" handlu, co powoduje w szeregu branż, zwłaszcza przemysłu konsumcyjnego, zmniejszanie się zakupów ze strony kupców żydowskich w fabrykach — bez tego, by taka wytwarzająca się stąd luka mogła być zastąpiona rychło w odpowiedniej mierze przez rozwój handlu chrześcijańskiego".

Oto jest wymowny głos przestrogi miarodajnych czynników, mających najbardziej bezpośredni kontakt z życiem gospodarczym. Czy przemówi on nareszcie do rozsądku, czy też pozostanie głosem wołającym na pustyni?

Polscy straganiarze przepędzają z rynku pikiety

Sokółka, 5. 1. (Żagos.) W Sokółce na rynku znajduje się pewna grupa polskich straganiarzy, którzy stoją razem z Żydami. Najemni pikieciarze nie dopuszczali chłopów do żydowskich straganów, doprowadzając wkońcu do tego, że chłopi w ogóle na rynku żadnych zakupów nie robili. Straganiarze polscy wystąpili ostatnio z tego powodu ostro przeciwko pikietom, przepędzając je z rynku.

Obecnie pikietowane są tylko sklepy żydowskie.

Rynek pomarańcz palestyńskich

Jak arabscy eksporterzy chcieli „zdobyć" rynek polski

W prasie polskiej czytamy:

Sezon eksportu pomarańcz palestyńskich trwa mniej więcej od końca listopada do kwietnia każdego roku. Pomimo, iż zbiór tegoroczny szacowany jest poniżej zbioru zeszłorocznego, to jednak załadunki pomarańcz w portach palestyńskich, a więc w Haifie, Jaffie, Tel-Avivie, wykazują znaczny wzrost. W porcie hajfskim załadowywują dziennie około 70.000, a nieraz i 100.000 skrzyń tych słonecznych owoców (1 skrzynia = 38 klg). W Tel Awiwie przewidują wzrost ładunku z 400.000 skrzyń w sezonie ubiegłym do 2 mil. skrzyń w sezonie bieżącym. Do wzrostu popytu na pomarańcze palestyńskie przyczyniła się wojna w Hiszpanii, która dawniej wywoziła dużą ilość pomarańcz.

* * *

Nasz korespondent tel-awiwski (S) donosi nam: Do dnia 21 grudnia ub. r. wysłano zagranicę 3.067.000 skrzynek owoców cytrusowych, wobec 2.219.000 skrzynek wysłanych w tymsamym okresie roku ubiegłego. 80% transportu stanowią pomarańcze, 20% — grape-fruity

Przez port hajfski wysłano w tym roku 52,5% eksportu tegorocznego, przez port jafski — 35.7%, przez port w Tel Awiwie – 7.7 proc., wreszcie przez Port Sald 4.1 proc.

Jak wiadomo, istnieje w Palestynie zakaz wysyłania pomarańcz palestyńskich zagranicą przed dniem 20. listopada, (a więc niezupełnie jeszcze dojrzałych), by zapobiec złej renomie palestyńskiej pomarańczy na rynkach zagranicznych Tymczasem eksporterzy arabscy postanowili „zdobyć" rynek polski i wyprzeć z niego całkowicie plantatorów i eksporterów żydowskich Użyli przy tym następującego podstępu Wysłali mianowicie przed 20 listopada bardzo znaczny transport pomarańcz do Polski, deklarując na cle, że są to grape-fruity, których wysyłka jest dozwolona przed tym terminem. Transport nadszedł do Gdyni, jednakże polskie władze celne wykryły oszustwo podczas rewizji i zatrzymały całą ogromną przesyłkę.

Transport pomarańcz żydowskich, który nadszedł nieco później do portu gdyńskiego, zawierający 46.000 skrzyń (wobec 8000 arabskich, które nadeszły tego samego dnia do Gdyni) dotarł do wszystkich krańców Rzeczypospolitej

—<>—

40 miln. zł na budowę małych mieszkań

Aktualna stała się obecnie sprawa energicznego popierania budowy małych mieszkań. W tej sprawie wypowiedziała się zdecydowanie komisja prawnicza Senatu oraz Kongres Mieszkaniowy.

Należy się spodziewać, że władze pójdą w tym właśnie kierunku i poświęcą wszystkie rozporządzalne fundusze budownictwu mieszkań małych.

Państwowy plan inwestycyjny przewiduje na rok 1938 sumę 40 milionów złotych na budownictwo mieszkaniowe. Z tego tylko 10 milionów przeznaczono na budowę lokali małych. Obecnie nastąpi prawdopodobnie zmiana w tym kierunku, że cała suma 40 milionów złotych poświęcona zostanie budowie mieszkań jedno i dwuizbowych.

Ulgi w podatku przemysłowym dla przedsiębiorstw dorożek samochodowych

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w sprawie ulg w podatku przemysłowym dla przedsiębiorstw dorożek samochodowych.

Na podstawie tego okólnika, termin nabywania świadectw przemysłowych na rok 1938 przedłużony został dla prowadzonych w r. 1937 przedsiębiorstw dorożek samochodowych do dnia 15 stycznia br. Jednocześnie zezwolono tym przedsiębiorstwom (niekorzystającym ze zwolnienia od podatku przemysłowego od obrotu z innego tytułu), zarówno prowadzonym w r. 1937, jak i uruchamianym w roku 1938, a eksploatującym najwyżej 5 dorożek samochodowych, na uiszczenie podatku przemysłowego za rok podatkowy 1938 zgóry w kwocie ryczałtowej, wynoszącej od każdej wyeksploatowanej dorożki samochodowej: 1) w m. st. Warszawie zł 40; 2) w Bydgoszczy, Chorzowie, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu i Sosnowcu zł 25; 3) w innych miejscowościach zł 15.

Dla przedsiębiorstw, których działalność, wzgl. dodatkowa eksploatacja dorożek, rozpocznie się dopiero dnia 1 lipca 1938 lub po tym terminie — wymienione wyżej kwoty ryczałtu podatkowego obniża się do połowy.

Przedsiębiorstwa dorożek samochodowych które nie uczynią zadość obowiązkowi podatkowemu w zakresie podatku przemysłowego od obrotu na rok podatkowy 1938 w drodze uiszczenia zgóry określonych w niniejszym okólniku kwot ryczałtu podatkowego, podlegać będą wymiarom tego podatku oraz obowiązkowi opłacania zaliczek na ten podatek — według zasad ogólnych

Kronika gospodarcza

„Skarboferm“ postanowił przebudować i uruchomić na nowo nieczynną od r. 1932 kopalnię „Wyzwolenie“ w Łagiewnikach. Jeden szyb tej kopalni całkowicie przerobiony uruchomiony został już w listopadzie 1937 r. Praca przy przeróbce dwóch dalszych szybów jest prowadzona bardzo intensywnie i już w kwietniu br. oba szyby oddane zostaną do eksploatacji. Ogólny koszt inwestycji wyniesie około 4 miln. zł.

*

Na terenach wsi Lipie Góry, Bylice, Grzegorze i Skobielice odkryte zostały pokłady rudy żelaznej. Kilku przedsiębiorców zainteresowało się tymi pokładami, rozpoczynając prymitywną eksploatację i płacąc właścicielom gruntów umowne stawki od tonny wydobytej rudy.

*

W tych dniach podpisany został pomiędzy włoskim a niemieckim rządem układ, w myśl którego począwszy od marca 1938 r. wysyłanych będzie partiami z północnych Włoch 30 tys. robotników rolnych do Niemiec. Będą oni pracowali przeciętnie 9 miesięcy i większość ich znajdzie zajęcie przy uprawie buraka cukrowego w Niemczech Środkowych.

*

Ustalone zostały ceny poszczególnych typów samochodów amerykańskich, produkowanych przez wszystkie tamtejsze fabryki. Samochody Buicka kosztować będą (w dolarach) od 1047 do 2176, Cadillaca od 2,08 do 5135, Chevroleta od 730 do 796, Forda od 685 do 710, Packarda od 1120 do 3960. Najtańsze wozy, to samochów marki Willys w cenie 573 dolary oraz 6 cylindrowy marki Bantam, który kosztować będzie 469 dol. a więc nieco ponad 2450 zł.

*

W dniu 3 bm. rozpoczęła się subskrypcja publiczna 4 i pół proc. pożyczki wewnętrznej Rzeszy zapowiedzianej w grudniu ub. r. Subskrypcja potrwa do 18 stycznia i obejmie 750 miln. marek — pozostała bowiem część 250 miln. marek była uprzednio subskrybowana przez różne instytucje.

*

W pierwszych 11 miesiącach 1937 r. przywieziono do Włoch 11.494 tys. tonn węgla, z czego 7534 tys. tonn morzem a 3960 tys. tonn drogą lądową. Głównymi dostawcami byli Niemcy — 6843 tys. tonn, Wielka Brytania — 1754 tys. tonn i Polska — 1522 tys. tonn.

—<>—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków 5. 1. Pszenica 80% ziarn. szklista 30.75 — 31.25, jednolita (dworska) czerw. 29 — 29.25, biała 29 — 29.25, zbierana (targowa) 28.25 — 28.50, żyto jednolite (dworskie) 23.60 — 23.85, zbierane (targowe) 23.20 — 23.40, owies jednolity (dworski) 21.50 — 22, zbierany (targowy) 19.75 — 20.25, zadeszczony 18.75 — 19.25, jęczmień jednolity (dworski) 21 — 22.50, przemiałowy 19 — 19.50, pastewny 18.25 — 18.50, mąka pszenna 0.30% 45.50 — 47, 0.50% 44 — 44.50, 0.65% 40.50 — 41.50, pastewna 17 — 17.50, razowa 0.95% 33 — 33.50, mąka żytnia z okr. krak. 0.50% 34 — 34.25, 0.65% 33 — 33.25, razowa 0.95% 26.75 — 27, mąka żytnia z okr. pozn. 0.50% 34.50 — 35, 0.65% 33.50 — 34. Tendencja ożywiona, podaż mała dowozy lokalne małe, ogólny obrót 232 tony w tem pszenicy 35 ton, jęczmienia 32 ton, żyta 30 ton.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 5. 1. Ceny orientacyjne: jęczmiona gatunkowe plus 25 gr. reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 308 ton spokojna, żyto 705 ton spokojna, jęczmień 320 ton ożywiona — owies 170 ton spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 5. 1. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 115, Żyrardów 60¾, Cukier 35¼ — 36, Lilpop 61¾, Starachowice 34.75 — 35½ — 35¼, Węgiel 80¼. — Tendencja mocniejsza.

Papiory procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna II. em 79¼, 5% poż. konwersyjna 67, 4% poż. konsolidacyjna grube 67, drobne 65.63, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 41¾ — 42.85, 4½% poż. wewnętrzna grube 64¾. Tendencja mocniejsza.

Dewizy: Belgia 89.50, Gdańsk 100, Holandia 293.50, Kopenhaga 117.70, Londyn 26.35, Nowy Jork czek 5.25 5/8, Nowy Jork telegraficzny 5.26 5/8, Oslo 132.50, Paryż 17.92, Praga 18.50, Sztokholm 135.90, Szwajcaria 121.95. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 5. 1. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.67½, Londyn 21.61, Nowy Jork 4.32, Bruksela 73.26½, Mediolan 22.72½, Amsterdam 240.55, Berlin 174, Sztokholm 111.40, Oslo 108.60, Kopenhaga 96.47½, Praga 15.16½. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 4. 1. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 59¾, 7% poż. Stabilizacyjna 80¼, 6% poż. Dolarowa 66.—, 7% poż. Warszawska 59 1/8. Tendencja utrzymana — mocna.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 5. 1. Cynk 14 15/16 — 15, 15 3/16 — 15, cyna 186½ — ¾, 186¾ — ⅞, straits 190¼, ołów 15¾ — 13/16, 15 7/8 — 16, miedź 40 15/16 — 41 1/16, 41 3/16 — ¼, elektrolit 45¼ — 45¾, złoto 139 9



CZWARTEK, 6. stycznia.

KRAKÓW 8 Audycja poranna; 8.15 Koncert poranny w wyk. orkiestry wojskowej pp. Legionów; 9 Nabożeństwo; 10.30 Koncert symfoniczny z udz. Wł. Horowitza z płyt; 11.30 Reportaż z życia; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Poranek muzyczny. Wyk.: orkiestra PR. pod dyr. Lucjana Guttry i Iza Ostoja-Ostaszewska (fort.); 13 Wspomnienia ukraińskie o Władysławie Orkanie; szkic literacki M. Rudnickiego; 13.15 Muzyka obiadowa. Wyk.: Lwowska orkiestra salon. pod dyr. J. Munda. Gizela Rohańska (śpiew) i K. Jurkiewicz (fagot); 14.45 Audycja dla wsi: 1) „Sylwetki zasłużonych rolników“ „Pionierzy naszej hodowli“ — dr. Rostworowski. 2) Muzyka z płyt. 3) „Kolendowy diabeł w opałach“ słuch. wg. Budka Stankowicza w radiof. St. Ligonia; 15.45 Audycja dla dzieci: „Jasełka“ Marii Konopnickiej z muzyką P. Maszyńskiego; 16.15 Koncert solistów. Wyk.: G. Konatkowska (fort), K. Urbanowicz (bas), W. Raczkowski (ak.); 17 O książce „Dzieje Polski Nowożytnej“ prof. Konopczyńskiego — mówić będzie dr. K. Lepszy; 17.15 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego; 18 Angielskie przeboje z płyt; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Kolendy i pastorałki w wyk. Chóru Pocztowego Przysposobienia Wojskowego w Krakowie; 18.45 „Skrzynka techniczna“ w opr. J. Lenkowskiego; 18.55 Program na dzień następny; 19.05 „Bawimy się w „Króla Migdałowego“ audycja w opr. St. Wasylewskiego; 19.45 Wiadomości sportowe z rozgłośni polskich; 20 „Tancerka Fanny Elsner“ operetka w 3-ch aktach Jana Straussa. Wyk.: ork. PR., chór pod dyr. Z. Górzyńskiego i soliści; w przerwie ok. godz. 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.50 „Z mojego warsztatu“ szkic literacki K. Irzykowskiego; 22.05 Koncert kameralny Wyk.: Lidia Kmitowa (skrz.), T. Lifan (wiol.), J. Lefeld (fort.) 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z płyt.

WARSZAWA 8 p. Kraków, 18 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski; 18.10 Płyty; 19 p. Kraków, 23.30 Płyty.

LWÓW 8 p. Kraków; 18 „O teatrze szkolnym“ — dr. Papee; 18.10 „Bilans sportu lwowskiego za ubiegły rok“ — pogad; 18.20 Płyty 18.40 „Listy i programy“ — dyr. Petry; 18.50 Wiadom. sport. lokalne: 18.55 p. Kraków; 23 „Z albumu speakera“.

KATOWICE 8 p. Kraków; 18 Koncert rozrywkowy; 18.55 p. Kraków.

ŁÓDŹ 8 p. Kraków; 18 „O miłości do zwierząt“ — pogad.; 18.10 p. Kraków; 23 Koncert życzeń.

PROGRAM ZAGRANICZNY

WIEDEŃ 11.45 Koncert symfoniczny; 12.55 koncert życzeń; 15.40 Muzyka XVIII stulecia: 18 „Skrzypek z Nussdorf“ — audycja muzyczna Eyslera; 19.25 Aud. regionalna z Linz; 20.25 „Przygody rodziny Saksofau“ — wesoła radiofantazja Sandauera: 21.30 Recital skrzypcowy Vasy Prihody; 23 Muzyka cygańska z Budapesztu.

RZYM 17.15 Tr. z Rio de Janeiro: Koncert wymienny włosko-brazylijski; 21 „Don Pasquale“ — opera Donizettiego.

BRNO 15 Tr. z Teatru Narodowego „Traviata“ — opera Verdi'ego; 20 Koncert Filharmonii Czeskiej; 22.20 Aud. esperancka — słuchowisko muzyczne.

LONDYN REG. 18 Program dla dzieci; 19.30 Pieśni bez słów; 20.33 Rewia z Alhambra Theater w Glasgow; 21.45 „Gelja“ — operetka Jonesa.

BUDAPESZT 17 muzyka jazzowa; 19 Pieśni węgierskie; 20 „Pastorałki francuskie“ — aud. słowno muzyczna; 21.05 Wieczór sonat Beethovena w wyk. Dohnanyi'ego: 22.30 Muzyka rozrywkowa.

Podziękowanie

JWPanu Drowi Henrykowi Weinbergowi w Katowicach

z troskliwą opiekę lekarską, składamy serdeczne podziękowania

Józefowie Perutzowie

Podziękowanie

Wszystkim, którzy po śmierci naszej najdroższej Żony i Matki BŁP. REGINY KLEINBERG okazali nam tyle gorącego współczucia przesyłamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

30k MĄŻ Z DZIEĆMI.

Podziękowanie

WPanu Doktorowi M. MAHLEROWI, ginekologowi, Kraków, Starowiślna 18 za szczęśliwie przeprowadzony poród i nader troskliwą opiekę, serdeczne „Bóg zapłać“ składają

27g GUTTEROWIE, Kraków.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **OSTATNI DZIEŃ „SĄDU“ NA ŻYDOWSKIEJ SCENIE NARODOWEJ**. „Żydowska Scena Narodowa“ powróciła wczoraj z Bielska i Chrzanowa. Przedstawienia w obu miastach miały kolosalne powodzenie. „Żydowska Scena Narodowa“ zaproszona została na jeszcze szereg przedstawień w Bielsku. Także i w Chrzanowie przedstawienie „Żyd Sceny Narodowej“ było wydarzeniem wielkiej miary. W Krakowie ze względu na następną premierę dziś ostatnie dwa przedstawienia „Sądu“: o godz. 4.30 pop. i o 8.30 wiecz. Już jutro odbędzie się uroczysta premiera drugiej sztuki „Żydowskiej Sceny Narodowej“ „Jakub i Ezaw“ S. Gronemanna w przekładzie J. Tunklera, reżyserii prof. K. Meinharda. Na obu dzisiejszych przedstawieniach ważne są zniżki. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, oraz od 10 rano przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po południu o godz. 3.30 świetna sztuka G. B. Shaw'a „Profesja pani Warren“ z T. Suchecką, J. Wernicz, K. Fabisiakiem, J. Kaliszewskim, W. Macherskim, R. Wrońskim. Dziś wieczorem, jutro i w sobotę pełny humoru i sentymentu utwór Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu“ w opracowaniu scenicznym autora.

— **DINU BADESCU W OPERZE KRAKOWSKIEJ.** W poniedziałek, 10 bm. wystąpią w operze Verdi'ego „Trubadur“ znakomici śpiewacy: **Dinu Badescu**, słynny tenor król. opery bukareszteńskiej, który w ostatnich dniach zdobył sobie niebywały sukces na scenach zagranicznych. Partnerami świetnego śpiewaka będą: znakomita śpiewaczka **Ada Sari** oraz **Sarban Tassian**, baryton król. opery w Bukareszcie.

— **„2000 LAT MUZYKI“**. Cykl popularnych wykładów z historii muzyki, z bardzo bogatą ilustracją muzyczną, wygłasza w soboty dr Wilhelm Mantel w Instytucie Muzycznym, ul. św. Anny 2. Czwarty wykład z tego cyklu odbędzie się w sobotę 8 bm. godz. 7.30 wiecz. i poświęcony będzie twórczości Palestriny.

— **WYSTAWA OBRAZÓW ZRZESZENIA ŻYD. ART. MALARZY**, przy ul. Przemyskiej 3, Ż. D. Akad. otwarta codziennie od godz. 11 do 3 pop. W wystawie biorą udział: **H. Honigman, N. Korzeń z Warszawy i A. Soldinger** w pokazie zbiorowym, w bieżącej zaś N. Białogórski, R. Immerglück, L. Lewkowicz, A. Neuman, N. Strassberg oraz E. Zollmanówna. Wysoki poziom wystawy ściąga szerokie rzesze publiczności, która ma sposobność poznania nowych i nieznanych w Krakowie malarzy.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dziewczęta z Nowolipek“ (Barszczewska).
APOLLO: „Więzień królewski“.
ATLANTIC: „Nieusprawiedliwiona godzina“ i „Spotkali się w Paryżu“.
BAGATELA: „Parada Miłości“ (Jeanette Mc Donald i M. Chevalier) i rewia p. t. „Jak w raju“.
PROMIEŃ: „Czar cyganerii“ (Marta Egerth).
STELLA: „Znachor“.
SZTUKA: „Buziaczek“ (Shirley Temple).
UCIECHA: „Książę i żebrak“ (Errol Flynn)
WANDA: „Ich stu i ona jedna“ (Deanna Durbin).

ZE SPORTU

MISTRZOSTWO TENISOWE PARYŻA W HALI.

W Paryżu odbył się doroczny międzynarodowy turniej tenisowy w hali. W grze pojedynczej panów pierwsze miejsce zajął Petra. W grze mieszanej zwyciężyła para Saunders, Pelitza.

PIĘŚCIARZE AMERYKAŃSCY PRZYJEŻDŻAJĄ DO EUROPY

Pięściarska ósemka USA, przyjeżdża w kwietniu do Europy, gdzie rozegra kilka spotkań. — Jako jej przeciwnicy w rachubę wchodzą: Węgry, Polska, Anglia i Włochy.

CZY ŚLĄSK GŁOSOWAŁ BĘDZIE ZA POWIĘKSZENIEM LIGI PIŁKARSKIEJ?

Zarząd K. S. „Naprzód“ z Lipin zgłosił na walne zebranie Śląskiego OZPN wniosek, by delegaci [illegible] zebraniu PZPN głosowali za powiększeniem ilości klubów ligowych do 12.

KRONIKA

STYCZEŃ	Wschód słońca 7 g 43 m
6	Zachód słońca 3 g 3) m
CZWARTEK	4 Szwat 5698

Akademia ku czci Borochowa

Dziś, we czwartek 6 stycznia godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali reprezentacyjnej Żyd. Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3 Uroczysta Akademia ku czci teoretyka, przywódcy Poale-Syjonizmu B. Borochowa.

W programie przemówienia i część artystyczna wykonana przez pp. dr Różę Arnold-Herstein (fortepian), Julię Petzling-Schönwetter (skrzypce) i Runę Wellnerową (deklamacje).

Bilety wczesnej do nabycia w sekretariacie Poale-Syjonu Starowiślna 89.

10-lecie Aeroklubu Krak.

W dniu 20 stycznia br. mija 10 lat od chwili powstania Aeroklubu Krakowskiego i rozwoju krakowskiego sportu lotniczego. Aeroklub krakowski powstał jako drugi klub lotniczy w Polsce, jako Aeroklub Akademicki, zorganizowany przez kpt. pil. dr Nalewskiego.

Aeroklub Krakowski rozwinął przede wszystkim wybitną działalność w kierunku rozwoju sportu lotniczego i turystyki lotniczej, organizując pierwsze w Polsce zawody lotnicze międzyklubowe, następnie prowadząc intensywną akcję wyszkoleniową i propagandową lotnictwa dla LOPP i celów obrony Państwa.

Przed Kongresem Związków Pracowniczych

Okręgowa Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowniczych i Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników państwowych, samorządowych, przedsiębiorstw państwowych i prywatn. w Krakowie zwołują na czwartek, 6 stycznia godz. 10.30 przedp. do sali Sokoła przy ul. Piłsudskiego 27 Przedkongresowe Ogólne Zebranie pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych. Na zebraniu, przy udziale zaproszonych posłów i senatorów uchwalone zostaną dezyderaty świata pracy na Kongres Związków Pracowniczych zwołany przez Centralną Komisję Porozumiewawczą Związków Pracowniczych w Warszawie. Wstęp na salę za okazaniem legitymacji służbowej.

Wpisy do Szkoły Teletechnicznej

Państwowa Szkoła Teletechniczna w Warszawie rozpoczęła przyjmowanie kandydatów na dwuletni kurs równoległy, który zacznie się w lutym 1938 r.

Kandydaci winni posiadać świadectwa ukończenia przynajmniej 6 klas szkoły średniej z prawami szkół państwowych i uregulowany stosunek do służby wojskowej, oraz nieprzekroczone 30 lat życia. Nauka trwa w szkole 2 lata, przy czym pilni słuchacze II kursu korzystają z pewnej ilości stypendiów Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Po ukończeniu Szkoły słuchacze otrzymują świadectwa teletechników i mogą uzyskać posadę w państwowym przedsiębiorstwie: „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“. Termin składania podań upływa dnia 31 stycznia 1938 r. Podania kierować należy bezpośrednio do Dyrekcji Państwowej Szkoły Teletechnicznej w Warszawie, ul. Nowogrodzka 45.

Egzamin sprawdzający z arytmetyki, algebry i geometrii w zakresie 6 klas gimnazjalnych rozpocznie się w lokalu Szkoły dnia 10 lutego 1938.

Wycieczka do Lanckorony

Liga Popierania Turystyki przy poparciu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych organizuje 9 bm. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Kalwarii, pod hasłem „Narciarze do Lanckorony“, za 2.20 zł. tam i z powrotem.

Odjazd z Krakowa godz. 7.50, przyjazd do Kalwarii L. godz. 8.50. odjazd z Kalwarii L. godz. 17.00, przyjazd do Krakowa godz. 18.10

W programie: Wycieczka narciarska do Lanckorony pod kierownictwem przewodników. Zbiórka, po przyjeździe pociągu przed stacją kolejową.

Sensacyjne odkrycie policji krakowskiej

w sprawie zagadki śmierci Edelmanowej i zaginięcia jej siostrzenicy

Dopiero po upływie jednego tygodnia rozwiązana została zagadka śmierci bł. p. Poli Edelmanowej i zaginięcia jej 4-letniej siostrzenicy. W całej tej sprawie, która wywołała tak olbrzymie zainteresowanie, nastąpił sensacyjny zwrot, a uchylenie rąbka tajemnicy spowodowały dochodzenia, przeprowadzone nie na terenie Krakowa czy okolic Bieżanowa, ale w Zawierciu, gdzie bł. p. Edelmanowa zamieszkiwała.

W chwili gdy sprawa na terenie Krakowa komplikowała się coraz bardziej, a poszukiwania w okolicy Bieżanowa nie dały rezultatu, na zarządzenie naczelnika Wydziału Śledczego p. komisarza Brzęczka wyjechał do Zawiercia funkcjonariusz policji śledczej, który przeprowadził na miejscu dochodzenia. Wynik ich był sensacyjny.

Okazało się więc, że bł. p. Edelmanowa, przebywając przez szereg lat z mężem w Hannowerze była osobą zamożną. Po przybyciu do Polski i osiedleniu się w Zawierciu stosunki majątkowe Edelmanów pogorszyły się bardzo.

Ostatnio poczęła bł. p. Edelmanowa zdradzać objawy choroby umysłowej. Nie były to ataki szału, ale momenty, w których stawała się zupełnie zdziecinniała i traciła orientację.

I tak gdy przed kilkunastu dniami przywieziono do Edelmanów węgiel, można było widzieć bł. p. Edelmanową przed domem, jak siedząc na chodniku bawiła się jak dziecko kawałkami węgla.

Mąż widząc te objawy postanowił szukać porady lekarskiej. Nie mając na miejscu odpowiedniej pomocy lekarskiej, uplanował wysłanie żony do Krakowa, gdzie rodzina miała zająć się nią i zaprowadzić do lekarza.

W ubiegły wtorek przyjechała bł. p. Edelmanowa do Krakowa. Oczywiście, że ona sama o celu swej wizyty nic nie wiedziała. Mąż nie mógł jej dać żadnego listu do krewnych, gdyż wzbudziłoby to u niej jakieś podejrzenia. Wobec tego, po wyjeździe, Edelman napisał do Krakowa, przedstawiając sprawę. Było już jednak za późno, gdyż w międzyczasie zdarzyła się głośna tragedia.

Tak przedstawia się tok wypadków na terenie Zawiercia. Nie ulega wątpliwości, że wyniki tamtejszych dochodzeń mają dla sprawy ogromne znaczenie.

Niezależnie od tego stwierdzono jeszcze inne momenty w toku dochodzeń na terenie Krakowa. I tak okazało się, że w ubiegłą środę popołudniu widziano bł. p. Edelmanową z dzieckiem na ulicach w Podgórzu, już po wyjściu z mieszkania p. Żarnowieckich.

Wreszcie duże znaczenie ma fakt, iż znalazł się świadek, który stwierdził, że we środę około godziny 9-tej wieczorem widział bł. p. Edelmanową z dziewczynką na szosie wielickiej. Obie szły wówczas w stronę Prokocimia.

Ten fakt pozwala przyjąć, że pod wpływem jakichś zaburzeń psychicznych bł. p. Edelmanowa przez jakiś czas wędrowała ze swą siostrzenicą po ulicach Podgórza, a później skierowała się w stronę Prokocimia, gdzie znalazła śmierć.

Nadzieje na odnalezienie żywej dziewczynki są już obecnie prawie żadne. Gdyby dziecko do tej chwili żyło, wówczas zgłosiłby się niechybnie ktoś, kto zawiadomiłby o tym odpowiednie czynniki czy rodzinę.

Skoro zaś tak się nie stało, wówczas przyjąć należy, że dziewczynka, idąc wśród zamieci śnieżnej, upadła bez sił w jakimś miejscu którego narazie nie stwierdzono.

Policjant ranny na ul. Lubicz domaga się 20.000 zł. odszkodowania

W okolicy dworca kolejowego w Krakowie zdarzył się w czerwcu ub. roku nieszczęśliwy wypadek, który wywołał duże poruszenie. Na zbiegu ulic Basztowej, Lubicz i Potockiego znajduje się wysepka, na której zajmuje miejsce policjant, kierujący ruchem ulicznym.

Krytycznego dnia w miejscu tym pełnił służbę post. Jakubczak. Około godz. 12-tej przejeżdżał tamtędy samochód ciężarowy prowadzony przez żołnierza, uczącego się jazdy. Samochód wjechał na wysepkę i przewrócił dyżurującego tam policjanta. Post. Jakubczak doznał zgniecenia klatki piersiowej i poważnych obrażeń, tak, że do dnia dzisiejszego nie pełni jeszcze służby, będąc na urlopie zdrowotnym.

Ofiara wypadku skierowała sprawę na drogę cywilną, domagając się od Skarbu Państwa odszkodowania w wysokości 20 tys. zł. W skardze swej post. Jakubczak wskazuje na to, że sierżant-instruktor, który znajdował się wówczas obok żołnierza kierującego samochodem, został uznany winnym przez Sąd Wojskowy.

Nie jest wykluczone, że już w bieżącym tygodniu zapadnie w tej sprawie wyrok w sądzie krakowskim.

Nauczyciel postrzelił dwie osoby

Nauczyciel szkoły powszechnej w Łgocie koło Wolbromia podczas manipulowania rewolwerem spowodował wystrzał, którym zranił dwie osoby, mianowicie Czesława Szatnna oraz 15-letnią Irenę Banyś. Życiu rannych nie grozi niebezpieczeństwo.

—oo—

Z OKAZJI zaręczyn naszego bratanka i kuzyna p. SAMSONA GROSSA z p. MALĄ SINGERÓWNĄ życzą dużo szczęścia: Hirsz Gross z żoną, Helena Gottreich z synem, Samuel Gross z żoną. 87k

— Z OKAZJI ZARĘCZYN naszej córki Żanetki Landauówny składamy na rzecz Keren Kajemet Lejsrael sumę zł. 15.— Rodzice i Rodzeństwo.

—<>—

REPERTUAR TEATRÓW:

Żyd. Scena Narodowa

Czwartek: godz. 4.30 „Sąd“, 8.30 wiecz. „Sąd“.

Teatr im. J. Słowackiego

Czwartek: godz. 3.30 „Profesja pani Warren“, godz. 8 wiecz. „Gałązka rozmarynu“ Z. Nowakowskiego.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Komitet Kongresu Samopomocy żydowskiej

Katowice, 5. 1. (P) W czwartek 5 bm. o godz. 12tej w południe odbędzie się w biurze Gminy Żydowskiej przy ul. Młyńskiej 11, posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Kongresu Samopomocy Żydowskiej w Polsce. W skład komitetu organizacyjnego w Katowicach zostały zaproszone w myśl okólnika Komitetu Centralnego następujące organizacje i instytucje: Gmina Żydowska, Organizacja Syjonistyczna, Stow. Kupców G. Śląska, Centrala Detalicznych i Drobnych Kupców, Centralny Związek Rzemieślników Żydowskich, Mizrachi, Wizo, Poale Syjon, Hitachdut.

O bezpieczeństwo w południowej części miasta

Katowice, 5. 1. (P) Jesteśmy proszeni o skierowanie apelu pod adresem Dyrekcji Policji w Katowicach w sprawie bezpieczeństwa w godzinach wieczornych w południowych częściach miasta, w szczególności w okolicy placu Andrzeja, ul. Wandy oraz Parku Kościuszki. Onegdaj została grupa osób w okolicy ul. Wandy i placu Andrzeja zaczepiona przez wałęsające się tam męty społeczne, które obrzucały przechodniów kamieniami. — Nie wątpimy, że władze policyjne przywrócą w tej okolicy należyty porządek.

Przyczyny potwornej zbrodni

Katowice, 5. 1. (K) Wczoraj odbyła się sekcja zwłok rodziny Łukasików z Chorzowa, która — jak wiadomo — została wytruta przez Karola Łukasika.

Jak ustaliły oględziny, Łukasik popełnił tę potworną zbrodnię w chwili zamroczenia umysłowego. Wskazują na to zmiękczenie mózgu i spuchnięcie opon mózgowych. W kiszkach znaleziono większą zawartość alkoholu. Rodzaju trucizny nie ustalono i zbada ją dopiero zakład ekspertyzy sądowej w Warszawie.

Sąd w Chorzowie ustalił p. Szeligę opiekunem masy spadkowej. Meble zostały oddane komornikowi do sprzedania a uzyskana kwota przeznaczona zostanie na koszty pogrzebu.

Zbrodniarz usiłował zbiec

Sosnowiec, 5. 1. (K) W dniu wczorajszym opuścił więzienie w Będzinie Donat Gola ze Sosnowca po odcierpieniu kary 8-letniego więzienia za podwójne zabójstwo.

Gdy Gola opuścił więzienie został znów aresztowany, albowiem do policji wpłynęło doniesienie o nieujawnionej zbrodni, którą popełnił Gola. U sędziego śledczego, gdy mu rozkuto ręce celem umożliwienia mu podpisania protokułu, przewrócił policjanta, wyskoczył z pokoju i usiłował zbiec. Posterunkowy oddał do niego kilka strzałów, z których jeden zranił go w nogę. Ujęto go i odstawiono do szpitala.

W czasie ponownego przesłuchania Gola zeznał, że usiłował zbiec tylko dla zemszczenia się na osobie, która go „wsypała“. Gola w swoim czasie zamordował własną matkę.

Akcja ratunkowa w kopalni — trwa

Katowice, 5. 1. (K) Akcja ratunkowa na kopalni Giesche prowadzona jest w dalszym ciągu. Od chwili katastrofy upłynął już tydzień i dotychczas nie natrafiono na ślad pozostałych 3 górników. Widoki uratowania ich są coraz mniejsze. Przypuszczalnie prace potrwają jeszcze około 3 dni.

B. infant — umierający

Londyn, 5. 1. PAT. Cavadonga, najstarszy syn b. króla Alfonsa hiszpańskiego, jest umierający. Hrabia, który od wielu lat cierpi na hemofilię (ciągły upływ krwi), znajduje się w klinice w Hawanie. Pomimo, że dwa razy dziennie stosowana jest transfuzja krwi, stan jego zdrowia pogarsza się z dnia na dzień. Obecnie upływ krwi trwa już bez przerwy od 6 dni. Ostatni atak tego rodzaju hrabia miał w końcu października, będąc w Miami na Florydzie. Było to w czasie rozprawy rozwodowej, wszczętej przez jego małżonkę. Rozprawa ta nie mogła się wówczas odbyć w Hawanie, gdyż książę z powodu ataku hemofilii nie stawił się na rozprawę.

Dwugłos żydowsko-arabski w sprawie „Białej Księgi“

Jerozolima, 5. 1. (ŻAT) W odpowiedzi na zapytanie ŻAT-nej, dr Magnes poczynił następujące uwagi:

W związku z ukazaniem się Białej Księgi rządu angielskiego nie wiadomo jeszcze jak wypadnie interpretować ten dokument i jego znaczenie.

Pragnę stwierdzić, że nowa komisja brytyjska stwarza możność doprowadzenia do porozumienia żydowsko-arabskiego.

* * *

Jerozolima, 5. 1. (ŻAT) ŻAT-na zwróciła się z zapytaniem do sekretarza stronnictwa Naszaszibiego, Eliasza Moganana co do jego stanowiska wobec ogłoszonej wczoraj Białej Księgi o polityce angielskiej w Palestynie.

Moganan oświadczył: Biała Księga czyni na nas wrażenie beztreściwego i nieokreślonego dokumentu. Nowy krok rządu angielskiego Moganan traktuje jako próbę wyprowadzenia w pole zarówno Żydów jak i Arabów. Moganan sądzi, że ponieważ Biała Księga ogranicza kompetencje nowej komisji brytyjskiej do planu podziału Palestyny, Arabowie zbojkotują tą komisję.

Pierwsze komentarze prasowe

Londyn, 5. 1. ŻAT. Dzisiejsza prasa angielska zamieszcza szereg uwag krytycznych w związku z ogłoszoną Białą Księgą rządu angielskiego. „Times“ krytykuje stanowisko rządu pisząc, że nowa Biała Księga spowoduje opóźnienie rozwiązania problemu palestyńskiego. Tego rodzaju polityka byłaby usprawiedliwiona jedynie w tym wypadku, gdyby można było liczyć na osiągnięcie porozumienia między Arabami i Żydami, lecz takie porozumienie zdaniem „Times“ jest mało prawdopodobne.

Dzisiejszy „Manchester Guardian“ zarzuca rządowi, że Biała Księga może być zrozumiana jako wyrzeczenie się planu podziału. Dokument ten łączy się też z niebezpieczeństwem tego rodzaju, że zasada maksimum politycznego w emigracji straci swój charakter zarządzenia przejściowego i stanie się trwałą zasadą polityczną. „Manchester Guardian“ dochodzi do wniosku, że Biała Księga w obecnej sytuacji może jedynie zachęcić Arabów do dalszej ich nieustępliwości.

„Daily Telegraph“ pisze, że wnioskować należy, że nowa komisja brytyjska pracować będzie w przyspieszonym tempie. Dziennik przy-

pomina propozycję syjonistów brytyjskich o wcielenie Palestyny do imperium brytyjskiego i zaznacza, że wniosek ten może mieć doniosłe znaczenie w przyszłości.

* * *

Jerozolima 5. 1. ŻAT. Cała dzisiejsza prasa hebrajska omawia Białą Księgę rządu angielskiego, analizując jej treść. „Dawar“ wyraża nadzieję, że rząd angielski zrealizuje plan podziału Palestyny. „Haarec“ sądzi, że Biała Księga nie przynosi uspokojenia dla opinii publicznej, zaś „Haboker“ stwierdza, że obecna sytuacja jest analogiczna do tej, gdy przystąpiono od tworzenia Komisji Królewskiej.

Protest „Mizrachi“

Jerozolima, 5. 1. ŻAT. Organizacja „Mizrachi“ w Anglii doręczyła obszerny memoriał premierowi Chamberlainowi i ministrowi kolonii, Ormsby Gore. Memoriał daje wyraz zaniepokojeniu z powodu pogłosek o zamierzeniach przeistoczenia Żydów w stałą mniejszość w Palestynie.

Memoriał domaga się realizacji Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie lub wcielenia Palestyny do Impermium brytyjskiego. Aczkolwiek Mizrachi — głosi memoriał — przeciwna jest planowi podziału Palestyny, to jednak całkowicie solidaryzuje się protestami wszystkich ugrupowań syjonistycznych przeciwko projektowanemu ustabilizowaniu Żydów w stałą mniejszość.

Budowa nowej kolonii

Jerozolima, 5. 1. ŻAT. Przystąpiono już do budowy pierwszych 18 domów na gruntach Keren Kajemeth niedaleko kolonii Gan Chaim.

Nowa kolonia położona jest przy nowo zbudowanej szosie łączącej Kfar Saba i Ramat Hakowesz.

Wielki wiec protestacyjny przeciw Rumunii w Paryżu

Paryż, 5. 1. (ŻAT). Federacje towarzystw żydowskich w Paryżu odbyły specjalne posiedzenie, poświęcone sytuacji Żydów w Rumunii.

Postanowiono zwołać konferencję nadzwyczajną stowarzyszeń rumuńskich, aby podjąć akcję na rzecz zagrożonych praw żydowskich w Rumunii.

W najbliższych dniach odbędzie się wielki wiec protestacyjny z udziałem wybitnych osobistości francuskich.

Z krainy Gogi

Czerniowce, 5. 1. PAT. Dnia 2 bm. wieczorem oddziały umundurowanych członków partii chrześcijańsko-narodowej, t. zw. błękitne koszule, pozabierały z licznych kiosków gazetowych i księgarń żydowskich w Czerniowcach pisma i wydawnictwa żydowskie, krajowe i zagraniczne, i dokonały spalenia ich na stosie, zaimprowizowanym na jednym z placów miejskich, na którym znajduje się pomnik poległych w czasie wielkiej wojny. Prefekt Robu, dowiedziawszy się o powyższym samolowolnym kroku „błękitnych koszul“, udzielił winnym ostrej nagany

* * *

Czerniowce, 5. 1. PAT. W czasie przyjęcia noworocznego u nowego prefekta Robu wygłosił on przemówienie, w którym oświadczył m. in.: że Rumunia pragnie przyjaźni z zamieszkałymi w niej mniejszościami, które jednak dzieli na dwie kategorie: produktywne mniejszości chrześcijańskie i pasożytniczą(!!) żydowską. Mniejszości chrześcijańskie doznają poparcia, o ile będą lojalne i będą współpracować z rządem, natomiast Żydzi zostaną wyeliminowani ze wszystkich dziedzin życia rumuńskiego. Pierwszym ku temu krokiem w Czerniowcach było zakazane z dniem 1. 1. 1938 r. wszystkim 14-tu wychodzących gazet żydowskich. W przyszłości przedsiębrane zostaną jeszcze inne kroki.

Dalsza dyskusja nad ustrojem adwokatury

na podkomisji prawniczej Sejmu

Warszawa, 5. 1. (Sin). Dziś w podkomisji prawniczej Sejmu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą ograniczenia liczby wpisów nowych adwokatów i aplikantów na terenie danej izby. Referent proponuje, by wybranie kandydatów następowało na podstawie listy kolejności, opiniowanej przez Radę Adwokacką.

Poseł Sommerstein wypowiada się przeciwko temu projektowi jako opartemu na zupełnej dowolności, co doprowadzić może do pominięcia kandydatów ze względów politycznych i narodowościowych. Domaga się on wprowadzenia kryteriów rzeczowych i ze swej strony proponuje, ażeby kolejność była wedle starszeństwa i ażeby pominięci w pewnym roku w każdym razie mieli pierwszeństwo w roku następnym. **Wniosek ten został odrzucony.**

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa przesiedlania adwokatów z jednej Izby do drugiej. Posłowie Olszewski i Gałza występują za ograniczeniem wolności przesiedlenia i wracają do dawnego argumentu różnicy ustawodawstwa w poszczególnych dzielnicach.

Referent zaproponował, ażeby przesiedlanie adwokatów z jednej miejscowości do drugiej podlegało zatwierdzeniu Naczelnej Rady Adwokackiej, która może odmówić tego zezwolenia, kierując się dobrem adwokatury i Izby, do której adwokat zamierza się przenieść.

Poseł Sommerstein zwraca uwagę, że doprowadzi to do zupełnego zamknięcia wolnego przesiedlania adwokatów. Argument o nieznajomości ustawodawstwa nie wytrzymuje krytyki, jak również argument o odmiennej etyce. W każdym razie komisja sejmowa nie jest właściwym forum do zbadania tej sprawy. Należy wziąć za podstawę propozycję, uchwaloną swego czasu przez Naczelną Radę Adwokacką, że adwokat poza wpisaniem na listę adwokatów ma prawo bez potrzeby nowego wpisu wykonywać adwokaturę w którejkolwiek miejscowości na terenie państwa. Większością głosów przyjęto propozycję referenta z tym, że w wypadku przesiedlenia adwokata do chwili ustalenia jednolitego wpisu na terenie całego państwa, adwokat powinien płacić jedynie podwyżkę wpisowego w nowej Izbie ponad wpisowe obowiązujące w Izbie dotychczasowej jego siedziby.

Z kolei dłuższą dyskusję wywołała sprawa czy adwokat może wykonywać swój zawód równocześnie z pełnieniem funkcji prezydenta miasta względnie burmistrza. Posłowie Sommerstein i Witwicki stoją na stanowisku, że nie można adwokatury pozbawić udziału w życiu samorządowym i że często w wielu miejscowościach adwokat jest jedynym czynnikiem miejscowym, powołanym do kierowania gminą i że z braku tej możności jeszcze częstsze będzie narzucanie prezydentów czy burmistrzów, co szkodliwie odbije się na losach samorządu. Sprawa ta nie została zdecydowana i odroczona do następnego posiedzenia.

W sprawie niemożności łączenia adwokatury z pełnieniem innej działalności uchwalono w rezultacie, że nie można łączyć adwokatury ze stałym stanowiskiem w służbie państwowej z wyjątkiem stanowiska ministra, podsekretarza stanu i zawodu nauczycielskiego. Natomiast w organach ustrojowych samorządu terytorialnego czy gospodarczego może adwokat zajmować stanowisko o stałym uposażeniu służbowym tylko za zezwoleniem Rady Adwokackiej. Inne stanowiska w samorządzie może adwokat zajmować, i tylko Rada Adwokacka może mu zakazać wykonywania czynności adwokackich. Adwokat może jedynie prowadzić własne gospodarstwo rolne. W radach nadzorczych może zasiadać jedynie za zezwoleniem Rady Adwokackiej. W spółdzielniach i w K. K. O. może zasiadać bez takiego zezwolenia. Adwokat, który wyszedł z adwokatury i przeszedł do innego zawodu, może wrócić i Rada Adwokacka bada tylko jego nieskazitelność.

Podkomisja odroczyła rozprawę nad ustrojem samorządu adwokackiego i rozpoczęła dyskusję nad postępowaniem dyscyplinarnym, przy czym nie wprowadzono żadnych zmian w dotychczasowych postanowieniach. Dalsza dyskusja odbędzie się w przyszłą środę.

Interwencja W. Brytanii u rządu rumuńskiego

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Londyn, 5. 1. (B) Potwierdza się wiadomość, że poseł brytyjski w Bukareszcie otrzymał misję zwrócenia uwagi rządu rumuńskiego na układ o mniejszościach narodowych z roku 1918, który był jednym z warunków rozszerzenia granic Rumunii.

Specjalny korespondent „Daily Herald“ w Bukareszcie donosi, że poseł niemiecki czynił usiłowania celem doprowadzenia do porozumienia między partią Gogi a Żelazną Gwardią, bez którego stabilizacja kursu faszystowskiego w Rumunii jest niemożliwa. W Rzymie i Berlinie zapatrują się aceptycznie na trwałość nowego kursu w Rumunii

Pisma węgierskie donoszą o ogólnej nerwowości w Rumunii, znajdującej wyraz w stosunku publiczności do banków i rumuńskiej Kasy Oszczędności. Reuter donosi o runie na banki rumuńskie. Rząd Gogi stara się uspokoić paniczne nastroje, twierdząc, że wrogowie regime'u rozsiewają tendencyjne pogłoski.

Dla spraw mniejszości...

Bukareszt, 5. 1. (ŻAT). Jak donoszą, rząd zamierza mianować 2 podsekretarzy stanu dla spraw mniejszości. Jeden podsekretarz stanu Niemiec, zajmować się będzie sprawami mniejszości niemieckiej, drugi zaś Węgier, sprawami mniejszości węgierskiej, natomiast podsekretarze stanu dla spraw mniejszości żydowskiej nie powołano.

Spłonął okręt żydowski w Konstancy

Bukareszt, 5. 1. (ŻAT) Na okręcie żydowskim „Har Karmel“, który zakotwiczony był w porcie w Konstancy, wybuchł dziś pożar. Cały okręt spłonął. Załogę złożoną z 40 marynarzy przeważnie żydów, wyratowano. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Naprężenie wewnętrzne w Egipcie

Kair, 5. 1. PAT. Byli członkowie komitetu wykonawczego stronnictwa Wafd Nokraszi Ahmed Maher i Hamed Mahmud ogłosili apel do narodu egipskiego, wzywający go, by nie szedł dłużej śladami przewódcy partii Wafd Nahasa, ponieważ odbiegł on od zasad założyciela partii Zaglula Paszy.

Komitet wykonawczy stronnictwa oraz parlamentarzyści, należący do Wafd, postanowili jednogłośnie wykluczyć kilku dalszych członków tak, że liczba usuniętych wynosi obecnie 6 osób. Postanowiono następnie, aby członkowie komitetu wykonawczego podjęli podróż propagandową po prowincji. Senatorowie i posłowie należący do Wafd, mają udać się do swych okręgów wyborczych, aby w ciągu miesięcznej przerwy w pracach parlamentu poinformować swych wyborców o wydarzeniach ostatnich dni.

Nowa grupa wafdystów

Kair, 5. 1. PAT. Przewodniczący Izby posłów dr Ahmed Mahmud, b. minister Nurki Pasza i dr Hamed Mahmud ogłosili manifest, którym oświadczają, że założyli nową grupę wafdystów, niezależną od partii kierowanej przez Nahas Paszę.

Niespodziane przesunięcie terminu wyjazdu Van Zeelanda do Londynu

Ostenda, 5. 1. (R) Van Zeeland, który wyjechał dziś z Brukseli do Ostendy, znajdował się już na pokładzie okrętu, który go miał zawieźć do Anglii, kiedy na skutek rozmowy telefonicznej zszedł na ląd i o godz. 11.20. wsiadł do brukselskiego pociągu. Przyczyna jego nagłego powrotu nie jest znana.

Bruksela, 5. 1. (R) Van Zeeland przybył do Brukseli o godz. 12.33 i wyjeżdża do Londynu jutro.

W Londynie ma on przeprowadzić rozmowy z paru osobistościami w niektórych kwestiach, dotyczących jego misji międzynarodowej. Premier brytyjski Neville Chamberlain przyjmie Van Zeelanda na audiencji.

Po swoim powrocie do Brukseli, który ma nastąpić w końcu tygodnia lub w niedzielę, Van Zeeland wręczy ostateczny raport, liczący 40 stronic, ambasadorom Francji i Anglii. Ogłoszenie raportu oczekiwane jest w początku przyszłego tygodnia jednocześnie w Paryżu, Londynie i Brukseli.

Oświadczenie Egzekutywy Agencji Żyd. w sprawie „Białej Księgi"

Londyn, 5. 1. (ŻAT). Egzekutywa Agencji Żydowskiej ogłosiła dłuższe oświadczenie w sprawie „Białej Księgi".

— Wytyczne polityki — głosi oświadczenie — nie są bezpośrednio omawiane w „Białej Księdze". Wywody tego dokumentu nie są dostatecznie ścisłe, aby mogły się stać punktem wyjścia dla komentarzy. Jedna rzecz jest jasna: Znów nastąpi dłuższa zwłoka aż do ostatecznego sformułowania zasad polityki angielskiej w Palestynie. Podobnie jak nie jest jasne, dlaczego trwało tak długo, aż ukazała się „Biała Księga", podobnie niezrozumiała jest dalsza zwłoka. Odraczanie ostatecznej decyzji musi dać ujemne wyniki i szkodzi krajowi. W żadnym wypadku nie wolno, aby zwlekanie stało się systemem. Skutki ogólnej niepewności dały się dotkliwie we znaki. Sztucznie ograniczona alija, zakłócenie rozwoju gospodarczego tworzą bardzo ciężką sytuację dla wszystkich Żydów w Europie środk. i wschodniej, dla których emigracja do Palestyny stanowi ostatnią nadzieję.

Egzekutywa Agencji Żydowskiej domaga się przeto, aby w pierwszym rzędzie przywrócone zostały normalne warunki w Palestynie i aby znów obowiązywała zasada gospodarczej zdolności absorbcyjnej jako regulatora imigracji.

Egzekutywa A. Ż. z całym zaufaniem odniosła się do oświadczenia min. Ormsby Gore'a przed Komisją Mandatową oraz min. Edena na Radzie Ligi Narodów, że wprowadzenie zasady maksimum imigracji jest krokiem przejściowym, spowodowanym tymczasową sytuacją.

Nowy środek władz mandatowych

Jerozolima, 5. 1. PAT. Władze mandatowe chwyciły się nowego środka dla rychlejszego stłumienia zbrojnego oporu Arabów: wymaga się mianowicie od wybitniejszych obywateli miasteczek i wsi, by spowodowali powrót względnie wskazali miejsce pobytu nieobecnych mieszkańców, posądzanych wobec tego o czynny udział w oddziałach partyzanckich.

Niewykonanie rozkazu grozi konfiskatą mienia a nawet oddanie pod sąd wojenny pod zarzutem sprzyjania powstańcom.

Arabski policjant — zastrzelony

Jerozolima, 5. 1. (ŻAT) Dziś zastrzelony został arabski policjant pomocniczy Wifak Hussein, który stał na warcie w pobliżu lotniska wojskowego w Ramleh. Wdrożono dochodzenia celem wykrycia morderców.

Sąd wojenny skazał na śmierć 19-letniego Araba Sulejmana Ali, przy którym znaleziono broń.

* * *

Jerozolima, 5. 1. (ŻAT). Arabowie dokonali dziś napadu na autobus Jerozolima — Tel Awiw. Ciężko ranny został 35-letni Jakub Kliegler z Rosji, drugi pasażer został lekko ranny. Obu przewieziono do szpitala. Napastnicy zbiegli.

W Giwat Szaul ranny został Chaim Dawid Katz.

Rozpowszechniajcie legitymacje partyjne!

Co powiedział kanclerz Schuschnigg korespondentowi „Daily Telegraph"

Wiedeń, 5. 1. (B). Kanclerz Schuschnigg udzielił wywiadu korespondentowi „Daily Telegraph", oświadczając:

— Nie byłem za utrzymaniem status quo w r. 1918, natomiast teraz jestem za tym. Każda zmiana byłaby zmianą na gorsze. Z przekonań jestem monarchistą. Nie mogę jednak postępować tak, jak życzy sobie wielu z mych zwolenników. Restauracja monarchii jest obecnie niemożliwa. Chcemy przysłużyć się Europie, ale nie na drodze Anschlussu, w konsekwencji czego Austria spadłaby do rzędu małej prowincji. W Austrii nie może zapanować dyktatura, ponieważ nie odpowiada ona duchowi austriackiemu. Głęboka przepaść dzieli Austrię od narodowego socjalizmu. Stoimy na gruncie chrześcijaństwa, znamy jednego Boga, a jest nim państwo, a nie lud lub płynne pojęcie rasy. Potępiamy terror. Austria była zawsze państwem kulturalnym, a lud austriacki z natury swej jest tolerancyjny.

Japończycy dyktują warunki pokojowe

Hankou, 5. 1. (R). Krąży tu pogłoska, jakoby Japończycy zakomunikowali rządowi chińskiemu zmienione warunki pokojowe.

Poseł niemiecki Trautmann konferował wczoraj dwukrotnie z marszałkiem Czang-Kai-Szekiem, jak przypuszczają, na temat tych warunków.

Wojna będzie długotrwała...

Tokio, 5. 1. PAT. Admirał Suetsugu, który został mianowany ministrem spraw wewn. w wywiadzie prasowym oświadczył, że generał Czang-Kai-Szek stoi wobec trudnego dylematu. Jeżeli ulegnie wobec Japonii, życiu jego będzie zagrażało niebezpieczeństwo. Jeżeli zaś będzie kontynuował swą obecną antyjapońską politykę, w Chinach będą dominowały wpływy sowieckie.

Japonia musi być przygotowana do prowadzenia długotrwałych działań wojennych, zważywszy, że zajęcie Nankinu nie oznacza rozwiązania konfliktu.

Czy planowany był spisek komunistyczny we Francji

Paryż, 5. 1. (T) Sprawa rewelacyj, poczynionych przez jednego z aresztowanych przewódców „Kagulardów" p. Eugeniusza Deloncle na temat przygotowywanego spisku komunistycznego jest w tej chwili przedmiotem skrzętnych badań władz sądowych.

Przed sędzią śledczym p. Beteille stawili się świadkowie wskazani przez p. Deloncle jako ci, którym tenże udzielić miał swego czasu wiadomości o przygotowywującym się spisku komunistycznym. Najbardziej interesujące były zeznania gen. Duffieux, generalnego inspektora piechoty.

P. Proudhon z kolei wezwany do sędziego śledczego p. Beteille złożył zeznania, iż istotnie w listopadzie był u niego z wizytą p. Deloncle który spotkał się w jego mieszkaniu z kilku oficerami z gabinetu wojskowego prezydenta Republiki, z którymi odbywał rozmowy. — P. Proudhon nie asystował jednakże przy tych rozmowach i nie był au courant całej tej sprawy.

Interwencja parlamentarzystów żydowskich

Warszawa, 5. 1. (ŻAT). W sprawie ghetta targowego w Rawie Mazowieckiej podjęli dziś interwencje w urzędzie wojewódzkim poseł dr Sommerstein i senator Schorr

Delegacja żydowska u min. Romana

Warszawa, 5. 1. (A). Minister przemysłu i handlu Roman przyjmie w bieżącym tygodniu delegację żydowskich organizacji gospodarczych. Delegacja wyłoniona przez wszystkie organizacje kupiectwa żydowskiego przedstawi p. ministrowi memoriał w sprawie niezwykle ciężkiej sytuacji, w jakiej kupiectwo żydowskie się znajduje w całym niemal kraju.

Memoriał wskazuje na skutki akcji bojkotowej i pikieciarskiej dla handlu, czego najlepszym dowodem jest spadek obrotów handlowych oraz kurczenie się konsumcji wśród rzesz chłopskich, które były od wielu lat, a nawet od wieków przyzwyczajone do usług handlarzy i straganiarzy żydowskich.

Samolot palestyński zatrzymał się w Atenach

Warszawa, 5. 1. (A) Do Warszawy przybyć miał dziś samolot z Palestyny, otrzymano jednak wiadomość, że samolot zatrzymał się w Atenach z powodu złych warunków atmosferycznych. W ten sposób nie nadeszły dziś prze syłki i listy poczty lotniczej, które normalnie nadchodzą w środę do Polski.

Słuszny postulat

Warszawa, 5. 1. (A). Pasażerowie żydowscy, którzy wrócili ostatnio okrętem „Polonia" z Palestyny podają, że Żydzi są na kolejach rumuńskich wystawiani na szereg szykan ze strony kolejowych władz. W związku z tym będzie podjęta w najbliższych dniach interwencja w dyrekcji polskiej linii okrętowych o poczynienie starań, by okręty polskie linii palestyńskiej nie zawijały więcej do portów rumuńskich, lecz włoskich.

Litwa kolonizuje pogranicze

Warszawa, 5. 1. (A). Do Wilna nadeszła sensacyjna wiadomość, że litewskie ministerstwo obrony krajowej w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych postanowiło skolonizować całe pogranicze żywiołem litewskim. Wstępne prace kolonizacyjne na pograniczu Polski nastąpią podobno na wiosnę roku bieżącego. Rolnicy polscy zostaną przesiedleni w głąb Litwy.

Jeszcze jedna koncesja

Warszawa, 5. 1. (Sin) Związek restauratorów zwrócił się do ministerstwa skarbu o wprowadzenie nowej koncesji, a mianowicie koncesji na sprzedaż piwa w sklepach spożywczych i kioskach z wodą sodową, gdyż sprzedaje się tam piwo bez ograniczeń konkurując w ten sposób z restauratorami.

Aresztowanie Bol. Piaseckiego

Warszawa,, 5. 1. (Sin) „Falanga" donosi, że 22 ub. m. zostali aresztowani Bolesław Piasecki i Maria Reutt. Obaj po przesłuchaniu przez policję zostali zwolnieni.

Konferencja konsula brytyjskiego z premierem syryjskim

Damaszek, 5 1. (ŻAT) Brytyjski konsul generalny w Damaszku odbył dłuższą konferencję z premierem syryjskim, Dżamilem Mardas o sprawach palestyńskich.

Konsul prosił o wydanie zarządzeń przeciwko przemytowi broni do Palestyny oraz przeciwko próbom uzbrojonych band w Syrii przybycia z odsieczą terrorystom palestyńskim.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają nocny dyżur lekarze: Bieberstein L., Rejtana 10, tel. 179-06, Friedmann Zofia Śląska 20, tel. 151-08, Desser Abraham Dietla 44, tel. 159-51, Fakler Szyja, Poselska 16, tel. 123-31.

Dziś mają nocny dyżur apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Krowoderska 74, Rynek Podgórski 9, Madalińskiego 7, Rakowicka 12.

Ze Związku chemików-żydów w Krakowie

Dzięki staraniom Zarządu Związku uzyskano dla bezrobotnych członków Zw. szereg praktyk na miesiące wiosenne br. oraz kilka posad dla specjalistów, które są już do obsadzenia: specjalista do wyrobu klejów kazeinowych i roślinnych, specjalista do wyrobu ceraty, specjalista do fabrykacji lakierów i emalii, specjalista-kosmetyk z małym kapitałem, specjalista do ekstrakcji i destylacji esencyj roślinnych.

Zgłoszenia na praktyki i posady tak dla członków, jako też dla nowowpisujących się przyjmuje Sekretariat w dniach i godzinach dyżurów (Szewska 4 I p., poniedziałki i piątki od g. 19.30 do g. 21.30) oraz pisemne.

Lekarze na szpital żydowski

W sali Stow. Solidarność odbyło się onegdaj liczne zebranie żydowskich lekarzy pozaszpitalnych poświęcone sprawom rozbudowy Szpitala Gminy Wyznaniowej w Krakowie.

Po szczegółowym omówieniu technicznego i finansowego stanu rozbudowy uchwalono jednomyślnie poprzeć jaknajwydatniej całą akcję i wyłoniono złożony z sześciu osób komitet organizacyjny, który pod przewodnictwem Dra med. Rafała Landaua przeprowadzić ma zbiórkę deklaracyj wśród lekarzy żydowskich Krakowa.

Uczestnicy zebrania złożyli na ręce skarbnika poważniejszą kwotę w gotówce i deklaracjach.

Z rynków mięsnych

W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie buhaji 244, wołów 62, krów 123, jałówek 129, cieląt 491, owiec — kóz i baranów — nierogacizny 980, razem 2029 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 30 zwierząt. Ogółem 2059 zwierząt.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1894 sztuk, na konsumcję innych gmin 89 sztuk, pozostało niesprzedanych 76 sztuk.

Przebieg handlowy: Tendencja dla wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych utrzymana. Ceny bydła i nierogacizny na poziomie poprzedniego tygodnia targowego, ceny cieląt mocniejsze. Zapotrzebowanie pokryte. Transakcje normalne. Usposobienie lepsze.

Okradła pracodawcę

Palczyńska Franciszka (lat 31), została aresztowana za kradzież biżuterii, srebra stołowego i gotówki 400 zł., łącznej wartości 3000 zł na szkodę swego służbodawcy Markusa Babbija, zam. przy ul. Oskara Kolberga 10.

Potrącony przez śmieciarkę

Na skrzyżowaniu ulic Zielnej a Szwedzkiej został potrącony przez samochód Zakładu Czyszczenia Miasta, Wolhelm Dukat, zam. przy ul. Bzowej L. 7, który przechodził przez jezdnię. Dukat doznał ogólnych kontuzji, a po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarskiej odszedł sam do domu.

„Transmutacja pierwiastków"

(Odrodzenie alchemii)

Odczyt na temat powyższy wygłosi Inż. J. Ansfeld w związku Chemików Żydów (ul. Szewska 4, I. p.) jutro, piątek 7 bm., o godz. 19.45. Wstęp wolny, goście mile widziani.

— Z CHÓRU ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO. Dziś próba chóru punkt. o 8-mej w szkole rytmiki.

— S. S. P. P. „HITACHDUT" W KRAKOWIE. We czwartek 6 stycznia o godz. 15.45 w Żydowskim Domu Akademickim walne zebranie partii.

— TOWARZYSTWO PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNE w krakowie urządza w piątek dnia 7 bm. w lokalu Ceire Mizrachi, przy ul. Dietla 11 wieczór, poświęcony Adlerowi i jego nauce. Początek punktualnie o 7.30. Wstęp wolny. Młodzież innych organizacyj mile widziana.

Kto wygrał dziś na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 1. (Sin) W dzisiejszym ciągnieniu Looterii Państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. 164071

10.000 zł. — 47883, 51421, 85656, 87341, 114558, 114630, 124401, 133956, 163650, 164731

5.000 zł. — 11107, 36558, 107374, 146910, 172435,

2.000 zł. — 5730, 6622, 21075, 27000, 34877, 65779, 67950, 93945, 115982, 118967, 155768, 176678

Drugie ciągnienie:

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. — 262[illegible]

10.000 zł. 65351,

5.000 zł. — 63715, 87784, 131831, 180127.

2.000 zł. — 2305, 54137, 91560, 103304, 107981, 111809, 127537, 134079, 143335, 188238.

Ostatnie wiadomości giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 5. 1. Kawa Rio nr. 7. 6 1/4 (6 1/4) Kawa Santos nr. 4. 8 1/2 (8 1/2), marz. 4.50 (4.46), maj 4.25 (4.17), Kakao 6.00 (5 15/16), stycz. 5.66 (5.59), marz. 5.65 (5.58).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 5. 1. 8.48 (8.46), stycz. 8.33—8.33 (8.29—8.29), marz. 8.38—8.39 (8.36—8.38)

KORZENIE

LONDYN, 5. 1. Tapioka Fair stycz.-luty 14.25, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore stycz.-luty 2.68, Goździki Zanzibar stycz.-luty 7.81, Papryka cif stycz.-luty 65.

DEWIZY

Paryż, 5. 1. Londyn 147.25, Nowy Jork 2943.75, Zurich 681.25, Amsterdam 1640.00, Berlin 1185.50

LONDYN, 5. 1. Nowy Jork 5.0025, Paryż 147.26, Berlin 12.4175, Amsterdam 8.9831, Zurich 21.6125

EFEKTY

NOWY JORK, 5. 1. American Car 74.00 (72.25), American Car et Foundry 25.25 (24.62), Am. Tobacco 67.00 (63.50), Chrysler 50.75 (46.75), Douglas Aircraft 41.12 (39.25), Fisk Rubber 6.00 (5.25), Eastman Kodak 163.00 (159.25), General Electric 42.75 (40.75), General Motors 32.25 (29.87), Anaconda 31.62 (21.00), Betlehem Steel 61.62 (58.00), Intern Nickel 46.37 (43.75) Tennessee Corp. 6.25 (6.00), Shell Union 16.50 (16.25), Standard Oil 47.37 (44.62)

METALE

LONDYN, 5. 1. Platyna 7, Wolfram cif 80—85, Srebro 19.56, Złoto 139.9.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 6 stycznia: Pogoda na ogół chmurna i miejscami mglista z większymi rozpogodzeniami w dzielnicach południowych, a z opadami śnieżnymi na północy kraju. Na Pomorzu lekki, poza tym dość silny lub umiarkowany mróz. Wiatry z kierunków zachodnich, dolne umiarkowane, górne od 30 do 50 km/godz. Postawa chmur od 100 m. na północy, podwyższająca się ku południowi. Widzialność miejscami osłabiona.

Wybuch bomby w przechowalni bagażu

Paryż, 5. 1. (R). W przechowalni bagażu na dworcu w Lyonie nastąpił wybuch, który nie pociągnął za sogą poważniejszych konsekwencyj.

Według pierwszych wiadomości, wybuch spowodowała bomba, umieszczona w kufrze. Bomba wybuchła w chwili, gdy tragarz składał kufer do przechowalni. Pożar, który powstał wskutek wybuchu, został niezwłocznie ugaszony, nie powodując żadnych strat materialnych.

Laboratorium miejskie przeprowadza analizę zawartości bomby, policja zaś wszczęła dochodzenia celem wykrycia sprawcy.

MARLENA DIETRICH o filmie „ICH STU I ONA JEDNA": Nie wiem co wpierw mam podziwiać: czy mistrzowską reżyserię, czy fenomenalną grę, czy też przepiękną muzykę. Słowem wszystko w tym filmie jest czarujące. — Dziś w kinie „WANDA".

Zebranie żałobne ku czci bł.p. Bertolda Feiwla

Warszawa, 5. 1. (ŻAT). W czwartek w południe odbędzie się w lokalu Keren Hajesod zebranie żałobne poświęcone pamięci Bertolda Feiwla, sekretarza pierwszego Kongresu Syjonistycznego w Bazylei i pierwszego dyrektora Keren Hajesod.

Ocenę działalności zmarłego dadzą w swych przemówieniach pp. Jaffe, Hindes, dr Hellman i dr Schipper.

Gen. Roja wzywa

Warszawa, 5. 1. (Sin) Generał Roja nawiązując do artykułu w „Robotniku" o konieczności powołania demokratycznej organizacji legionowej wzywa do jak najspieszniejszego przystąpienia do utworzenia takiej organizacji.

Nie będzie klubu monarchistów

Warszawa, 5. 1. (Sin) Starostwo grodzkie odmówiło legalizacji klubu dyskusyjnego monarchistów pod nazwą „Klub Bolesława Chrobrego" ze względu na interes społeczny i państwowy, gdyż w interesie państwa nie leży pielęgnowanie idei monarchistycznej.

Transakcja kompensacyjna polsko-angielska

Warszawa, 5. 1. (Sin) W najbliższym czasie zostanie zawarta nowa transakcja kompensacyjna między Polską a Anglią, mianowicie Polska zamówi w Anglii 4.000 motocykli wartości 4 milionów zł. w zamian za nabycie wyrobów rolniczych w Polsce. Motocykle te będą służyć dla policji i wojska.

Zdrojowiska

SALON FRYZJERSKI MĘSKO-DAMSKI „REGINA" pod kier. WILKA BERKOWICZA STAROWIŚLNA 22 (róg Dietlowskiej) wykonuje najnowsze fryzury stylowe, farbowanie, trwałe ondulacje i t. d. po cenach znacznie zniżonych. Ulgowe abonamenty. 26g

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z której opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

PRZYJMĘ wychowawcę do ucznia 3-ciej klasy szkoły hebrajskiej. Zgłoszenia od 1-ej do 3-ej. R. Nattel, Dietla 44/60. 13g

POSZUKUJĘ zdolnej buchalterki — obeznanej z wszelką pracą biurową. — Zgłoszenia z odpisami świadectw „S. G. Administracja „Nowego Dziennika". 9g

Posad poszukują

SEKCJA ŻYD. PIELĘGNIAREK PRZY ZWIĄZKU ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSŁOWYCH POLECA WYKWALIFIKOWANE DYPLOMOWANE SIOSTRY DO PIELĘGNOWANIA CHORYCH I POŁOŻNIC W SZPITALACH I DOMACH PRYWATNYCH. — ZGŁOSZENIA: KRAKÓW, WW. ŚWIĘTYCH 8 TEL. 109-97 OD 9—21.30. 6050g

RADIOAPARATY wykonuje, naprawia, przerabia **PRACOWNIA RADIOWA** Ign. Freylicha, Dietla 51. Telefon 119-36. 7315k

INTELIGENTNA, lat 22 bez środków do życia błaga o jakąkolwiek pracę. Tarnów, poste-restante 277/30. 4g

ZDOLNA praktykantka poszukuje posady biurowej. Skromne wynagrodzenie. — Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Zamiejscowa". 8g

CHŁOPAK 18-letni poszukuje posady za wikt i spanie. Józefa 18. Witzer. 20g

FOTOGRAF zdolny poszukuje posady. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Skromny". 19g

TAPICEER przerabia solidnie materace, otomany od 9 zł. Firanki okno 1 zł.. — Wykonuje nowe tapczany. Sendor Sarego 21/1. 7g

ROZPRAW kolizyjnych zastępstwa obejmuję. Zgłoszenia: „Substytucja okręgowa" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 47k

MUNDANTKA rutynowana zdolna, z bardzo biegłym bezbłędnym maszynopismem polsko-niemieckim, stenografią polską — poszukuje posady w poważnej kancelarii. Zgłoszenia pod „Sumienna" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 42k

Lokale

WYNAJMĘ pokój dobrze urządzony, utrzymaniem najchętniej uczniowi (uczennicy) ewentualnie opieką. Mifelewowa, Rzeszowska 7. 6071g

KOMFORTOWY pokój nowocześnie urządzony, czysty z utrzymaniem lub bez telefon, łazienka, centrum wolny. Krupnicza 14/7. 8—3. 14g

POKÓJ frontowy, niekrępujący, utrzymanie, łazienka, 1—2 osobom. Kraków. Kremerowska 10/3. 16g

DWUOSOBOWY pokój komfortowy b. ciepły do wynajęcia zaraz, J. Sarego 14. m. 1. 23g

DO wynajęcia 2 duże objekty z kancelarią nadające się na magazyny oraz na fabrykę. Telefon 114-03. 10g

POKOJU niekrępującego z utrzymaniem blisko Uniwersytetu przy inteligentnej rodzinie poszukuję. — Zgłoszenia: Kraków 14. — Skrytka 41. 8g

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie na biuro, zakład dentystyczny, Dietla 91. — Tamże lokal anterynowy. 51k

TRZYPOKOJOWE komfortowe oraz **SKLEPY**. Centralne ogrzewanie. Krakowska 21. 39k

PÓŁ lokalu z wielką wystawą przy pryncypalnej ulicy Krakowa odstąpię. — Zgłoszenia pod „Centrum" Biuro Ogłoszeń Stattera Rynek 8. 41k

LOKAL oficyna, Karmelicka 10, osobny budynek: wielka sala I. p. i 2 lub 5 pokoi na parterze połączone wewnątrz schodami — od lutego do wynajęcia. 49k

LOKAL frontowy ul. Grodzka z urządzeniem odstąpię. Zgłoszenia pod „Okazja" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 43k

Interesy handlowe

CHEMIK dostąpi zł. 20.000 do rentownego przedsiębiorstwa. Oferty pod „Współpraca" do Administracji „Nowego Dziennika". 28k

KATOWICE, centrum, sklep frontowy częściowo odstąpię lub obejmę skład komisowy. Dysponuję kapitałem. — Szczegółowe propozycje: Księgarnia Wiener, Szopena, hasło „Porozumienie". 38k

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21.

MASZYNĘ DO SZTANCOWANIA ręczną kupię okazyjnie. Sz. Ehrlich, Bochnia, Rynek. 16k

Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne Tow. Żydowskiej Szkoły Społecznej w Krakowie
Rynek Główny 7/5 i 6
Typ ogólnokształcący
Języki obce nowożytne:
Angielski, francuski, niemiecki
do wyboru

MEBLE biurowe, szafy towarowe, kupię, Krasińskiego 28. m. 11. 25g

MASZYNĘ do pisania możliwie mało używaną wprost od konsumenta kupię. Zgłoszenia tel. 116-14. 24g

Salo BERHANG



Sprzedaż

BIURO REKORD, Kraków, Sebastiana 7, przy Gertrudy, telefon 143-63.
KAMIENICA nowa, piętrowa, pełnokomfortowa, przystanek tramwajowy, dochód roczny 2.300, cena 26.000.
KAMIENICA nowa, dwupiętrowa, pełnokomfortowa, duża, ogród, ul. Mogilska, cena 28.000, gotówka 20.000, korzystny dług, 10% netto dochodu.
KAMIENICA nowa, 20 pokoi, pełny komfort, ogród, cena 75.000, dochód roczny 7.200.
OKAZJA! Trzechpiętrowy nowy **SUPERLUKSUSOWY** komfort, cena 140.000 gotówka 100.000. OSIEM procent netto dochodu.
SUPERLUKSUSOWY dom nowy, trzechpiętrowy, dobra dzielnica, dochód roczny 9.000, cena 110.000, gotówka 80.000, — **KORZYSTNY** dług amortyzacyjny, sprzeda **POSNER- BALKEN**, - Kraków, Sebastiana 7. tel. 143-63. 25k

MASZYNY do pisania. Wymiana starszych na nowe — dogodne spłaty. „Maszynodom", Kraków, Zwierzyniecka 11. 7732k

PIES, seter irlandzki, czystej rasy do sprzedania. Wiadomość: tel. 118-99.

SZYLDY EMALJOWANE PIECZĄTKI KAUCZUKOWE TYLKO WPROST W FABRYCE **> EMALJARNIA <** KRAKÓW, DIETLA 81. Tel. 147-39

FIRANKI, kapy najnowsze wzory, najtańsze ceny. Wytwórnia, Sarego 5. 7243k

ŁYŻWY, narty najtaniej, Skład naczyń, Kraków, Trachmann, Stradom 16. 6887g

SPECJALNE higieniczne pokrowce na otomany, dla lekarzy, szpitali wyrabia Tkalnia, Kraków, Józefa 2. Tel. 173-98. 6069g

PIEC gazowy mały do ogrzewania sprzeda okazyjnie Unger, Józefa 16. 23k

TANIO sprzedam tapczan kilimy, sypialnię wiedeńską, lampę stojącą. Sklep Okazyjny, Kraków, Mostowa dwa. 7701k

OKAZJA! ZAKOPANE. — Sprzedam nowy, dwudziestokilkupokojowy, luksusowy pensjonat w Białym. — Zgłoszenia: „11% czystego dochodu" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 26k

„REKORD" NIEBYWAŁA OKAZJA! — KAMIENICA TRZECHPIĘTROWA ŚRÓDMIEŚCIE KRAKOWA, sklepy, cena 52.000, gotówka 40.000, dochód roczny 6.500, sprzeda **POSNER-RALKEN, Kraków, SEBASTIANA 7.** przy Gertrudy, tel. 143-63. 27k

DYWAN ręczny „Buchara" 250 x 350 nowy okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka 64. 50k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie **ZA GOTÓWKĘ.**
Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

DO sprzedania okazyjnie zagraniczne pianino, sypialnia, maszyna do pisania „Schmidt", Jasna 6. mieszkanie 5. 40k

MEBLE LAKIEROWANE kuchenne, przedpokojowe itp. **TYLKO** w specjalnym składzie, Bracka [illegible]

Nauka i wychowanie

PROPAGANDOWY KURS STENOGRAFII oraz maszynopisma rozpocznie się w najbliższych dniach pod kierownictwem — **ZOFII SCHONGUTOWNY, WW. Św. 8.** Tel. 109-97. Wpisy od godz. 9 do 6 wieczór. Opłata miesięczna 5 zł. 7560k

INTERNAT przy Instytucie Spierera w Krakowie zapewnia uczniom wzorowe wychowanie i przejście. Wpisy Gertrudy 12a. 6004g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — metodą Ansona: Krowoderska 5. Zł. cztery miesięcznie. 5964g

RYTMIKA PLASTYKA — GIMNASTYKA W SZKOLE TAŃCA ARTYSTYCZNEGO — ANIUTY WACHSMAN-ORLIŃSKIEJ. — PRZEDSZKOLE już czynne, **RYNEK 32.** 7762k

KURSY KROJU, MODELOWANIA — HALPERN-SUSSEROWEJ. — WPISY: KRUPNICZA 18. 15g

WPISY NA KURSY KROJU — MODELOWANIA I SZYCIA koncesjonowane przez Kuratorium dyplomowanej nauczycielki Stelli **HOROWITZ-LANNEROWEJ.** — Nowoczesna metoda nauki. Krój modelowy. Osobny kurs konfekcji dziecięcej. Świadectwa ukończenia kursu. **KRAKÓW, KARMELICKA 46.** 7502k

W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczę języka **HISZPAŃSKIEGO.** Wiadomość: Zamojskiego 22. m. 4. 5526g

Różne

RESTAURACJA „GRONNERA" w **KAŻDĄ NIEDZIELĘ I ŚRODĘ WIECZÓR FACZKI z KISZKĄ. — DZIŚ RÓŻNE SPECJALNOŚCI.** 17g

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Telefon 148-62.

SZTANCE (sznity) wyrabia fachowiec w Szlifierni Myszkowski, Kraków, Dietla 46. 7722k

WYKWINTNE, smaczna mięsne **OBIADY** domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.—, wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. Dla abonentów rabat. 5670k

„PIN" uchroni cię od przeziębienia a podczas kataru ułatwia oddychanie. Żądać w aptekach, drogeriach i perfumeriach. 34k

OPALONĄ CERĘ uzyskasz najłatwiej i najtaniej pod lampą kwarcową
W INSTYTUCIE KOSMETYCZNYM „IMAGO"
Kraków, Basztowa 9/II p.
Jednorazowe naświetlenie twarzy tylko . . . **75 gr.** Nadzór lekarski



— *Słyszałem, że nabył pan nowego Rembrandta!*
— *Tak, mój był już za stary!*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. - Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana